

ECHO KRAKOWSKIE

Rok X Kraków,

Niedziela 20 — Poniedziałek 21 marca 1955 r. Nr 69



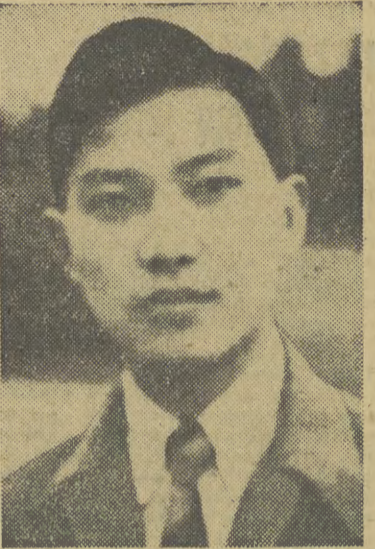
ADAM HARASIEWICZ (POLSKA)

Urodzony w r. 1932 w Chodzieży. Naukę gry na fortepianie rozpoczął w dziesiątym roku życia. W 1948 r. brał udział w konkursie eliminacyjnym przed IV Międzynarodowym Konkursiem Chopinowskim. Od 1950 r. jest uczniem prof. Z. Drzewieckiego w PWSM w Krakowie.



WŁADIMIR ASZKENAZI (ZSRR)

Urodzony w r. 1937 w mieście Gorki. Od 1945 r. do chwili obecnej studiuje w Centralnej Szkole Muzycznej przy Moskiewskim Konserwatorium Państwowym.



FU TSUNG (CHINY)

Urodzony w r. 1934 w Szanghaju (syn znanego chińskiego tłumacza klasycznej literatury francuskiej). Gry na fortepianie uczył się prywatnie. Był po raz pierwszy w Polsce w r. 1953 jako solista Chińskiego Zespołu Pieśni i Tańca. Od lipca 1954 r. jest uczniem prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

Laureaci konkursu: I nagroda — Adam Harasiewicz (Polska)

II — Władimir Aszkenazi (ZSRR), III — Fu Tsung (Chiny),
IV — B. Ringeissen (Francja), V — N. Sztarkman (ZSRR),
VI — D. Papierno (ZSRR), VII — L. Grychtołówna (Polska),
VIII — A. Czajkowski (Polska), IX — D. Sacharow (ZSRR)
X — Kiyoko Tanaka (Japonia)

WYNIKI V MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU IM. FRYDERYKA CHOPINA

Jury przyznało 10 nagród
i 10 wyróżnień oraz 6 nagród
specjalnych

W CZORAJ o g. 14 w sali Filharmonii Narodowej zostały ogłoszone ostateczne wyniki V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

SALA wypełnili uczestnicy Konkursu, członkowie Jury oraz zagraniczni goście. Profesor Drzewiecki, przewodniczący Jury odczytuje nazwiska laureatów.

Przed tym jeszcze zawiadamia zbieranych, że Jury operując się na decyzji Komitetu Organizacyjnego Konkursu postanowiło zwiększyć liczbę nagród do dziesięciu, liczbę wyróżnień — również do dziesięciu, a ponadto przyznać sześć nagród specjalnych.

Pierwszą nagrodę w wysokości 30.000 złotych przyznano Adamowi Harasiewiczowi (Polska) — suma punktów w trzech etapach: 69,94.

Drugą nagrodę w wysokości 25.000 złotych otrzymał Władimir Aszkenazi (ZSRR) — suma punktów 68,67.

Trzecią nagrodę — 20.000 złotych — Fu Tsung (Chiny) — suma punktów 67,10.

Czwartą nagrodę — 18.000 złotych Bernard Ringeissen (Francja) — suma punktów 66,02.

Piątą nagrodę — 16.000 złotych Naum Sztarkman (ZSRR) — suma punktów 64,55.

Szóstą nagrodę — 14.000 złotych Dmitrij Papierno (ZSRR) — suma punktów 64,29.

Siódmą nagrodę — 12.000 złotych — Lidia Grychtołówna (Polska) — suma punktów 63,54.

Osmą nagrodę — 10.000 złotych — Andrzej Czajkowski (Polska) — suma punktów 62,81.

Dziewiątą nagrodę — 9.000 złotych — Dymitrij Sacharow (ZSRR) — suma punktów 62,44.

Otwarcie wystawy sztuki meksykańskiej w Pałacu Sztuki

W KRAKOWIE otwarto wczoraj w Pałacu Sztuki wystawę sztuki meksykańskiej.

Wystawa ta, poza malarstwem i grafiką, obejmuje fotografie malarstwa ściennego, zapoznając nas z pełną wyrazu sztuką narodu meksykańskiego.

Uwaga! Laureaci konkursu „500 nagród“

W PONIEDZIAŁEK 21 bm. otrzymują nagrody konkursu „500 nagród“ uczestnicy-laureaci od nr 451 do 600. Jak i poprzednio, odbieramy nagrody w lokalu Woj. Zw. Spółdzielni Pracy, Rynek Gł. 50, I piętro, pok. 7. w godz. 13 — 17.

Dziesiąta nagroda — 8.000 złotych Kiyoko Tanaka (Japonia) — suma punktów 62,29.

Wyróżnienia w sumie po 5.000 złotych każde otrzymali następujący uczestnicy Konkursu (nazwiska w porządku alfabetycznym, a nie według uzyskanych punktów).

Emil Behar — Bułgaria, Monique Duphil — Francja, Peter Frankl — Węgry, Stanisław Knor — Czechosłowacja, Edwin Kowalik — Polska, Nina Leleczuk — ZSRR, Miłosz Magin — Polska, Annerose Schmidt — NRD, Irina Sijałowa — ZSRR, Tamas Vasary — Węgry.

Specjalną nagrodę za mazurki w wysokości 10.000 złotych otrzymał pianista chiński Fu-Tsung, który w czasie II etapu zdobył za wykonanie mazurków najwyższą punktową ocenę — 23,04.

Ponadto przyznano nagrody: Oskarowi Gacitua — Chile — 4.000 złotych za wykonanie nokturnu desdur.

Tadeuszowi Kernerowi — Polska — 4.000 złotych za wykonanie poloneza fis-moll.

Malinee Perlis — Cejlon — 4.000 złotych za wykonanie berceuse.

Giuseppe Postiglione — Włochy — 4.000 złotych za wykonanie poloneza As-dur.

Rząd ZSRR ponownie stwierdza że ratyfikacja układów paryskich doprowadzi do unieważnienia francusko-radzieckiego paktu o sojuszu i wzajemnej pomocy

JAK już donosiła prasa, rząd radziecki wystosował 16 grudnia 1954 roku do rządu francuskiego notę, w której stwierdzał, że zawarcie przez rząd francuski tak zwanych układów paryskich jest wyraźnie sprzeczne z zobowiązaniami powziętymi przez Francję na mocy „Układu o sojuszu i pomocy wzajemnej między Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej a Republiką Francuską“.

26 stycznia 1955 roku ambasador Francji w Moskwie Louis Joxe wręczył ministrowi spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotowowi notę zawierającą odpowiedź rządu francuskiego.

18 marca br. minister spraw zagranicznych ZSRR W. M. Molotow wręczył ambasadorowi L. Joxe'owi nową notę rządu radzieckiego w sprawie układu francusko-radzieckiego. W rocie tej rząd radziecki potwierdza swe stanowisko określone w nocie z 16 grudnia 1954 r. i oświadcza ponownie, że ratyfikacja układów paryskich doprowadzi do unieważnienia francusko-radzieckiego paktu o sojuszu i pomocy wzajemnej, za co cała krowita odpowiedzialność poniesie rząd francuski.



Przewodniczący Rady Państwa wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR

D NIA 18 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki wydał przyjęcie z okazji pobytu w Polsce delegacji Rady Najwyższej ZSRR.

Na przyjęcie przybyli: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Marszałek Sejmu PRL Jan Dembowski, wicemarszałkowie Sejmu PRL, członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu z Prezosem Rady Ministrów Józefem Cyrankiewiczem na czele, liczna grupa posłów na Sejm PRL, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych oraz organizacji społecznych.

Na przyjęcie przybyło wielu wybitnych działaczy społecznych, przedstawicieli świata naukowego, artystycznego i kulturalnego, przedstawicieli warszawskich fabryk i przedsiębiorstw budowlanych.

Obecny był Ambasador ZSRR w Polsce N. Michajłow oraz członkowie Ambasady.

Obecni byli liczni szefowie misji dyplomatycznych krajów Europy, Azji i Ameryki, akredytowani w Warszawie.

Przyjęcie upłynęło w serdecznej atmosferze.

(Dokończenie na str. 2)

Wbrew woli narodu boński Bundesrat zatwierdził układy paryskie

Z BONN donoszą, że w piątek 18 bm. Bundesrat (Izba Wyższa parlamentu zachodnio-niemieckiego) ratyfikował układy paryskie, ignorując sprzeciw społeczeństwa zachodnio-niemieckiego.

Układ w sprawie reżimu okupacyjnego został ratyfikowany 29 głosami przeciwko 9, przy czym przedstawiciele zachodniego Berlina wstrzymał się od głosowania, motywując to stanowiskiem faktem, że rola Berlina w układach paryskich „nie została jeszcze wyjaśniona“.

Za układem wypowiedziały się Nadrenia, Północna Westfalia, Bawaria, Badenia - Wirtembergia, Szlezwik-Holsztyn, Palatynat Renski, Hamburg i Brema, przeciwko układowi — Dolna Saksonia i Hesja.

Z kolei Bundesrat zatwierdził układ o Zagłębiu Saary, odrzucając wniosek hecki o przekazanie sprawy komisji arbitrażowej. Decyzja ta zapadła 21 głosami przeciwko 17. Przedstawiciele zachodniego Berlina wstrzymał się od głosu. Za przekazaniem sprawy do komisji arbitrażowej głosowały Hesja, Dolna Saksonia, Bawaria i Brema.

(Dokończenie na str. 2)

Recital pianisty A. B. Michelangelo dopiero w środę

P ANSTWOWA Filharmonia w Krakowie zawiadamia, że recital pianisty włoskiego Arturo Benedetti Michelangelo odbędzie się nie w poniedziałek 21 marca br., lecz w środę 23 marca o godz. 19.30.

Bilety sprzedane na dzień 21 marca utrzymują swą ważność w dniu 23 marca br.



K RÓLOWA Elżbieta Belgijska zwidziała w dniu 18 bm. niektóre zakłady społeczne i medyczne stolicy.

Królowa, której towarzyszył wice minister Zdrowia B. Bednarski, zwiedziła Zakład Wychowawczy im. Baudouina, zespół klinik dziecięcych Akademii Medycznej oraz Instytut Onkologii im. Marii Curie-Skłodowskiej.

(CAF — fot. Kondracki)

Zaloga Huty im. Lenina popiera inicjatywę zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej

W ODPOWIEDZI na serdeczny list organizacji związkowych CGT (Powszechna Konfederacja Pracy), FO (socialdemokratyczne zw. zaw.) i CFTE (chrześcijańskie zw. zaw.) z Blanc-Misseron (Nord), w którym francuscy przyjaciele zapewniłali załogę Huty im. Lenina o swej nieustępliwej walce przeciwko odbudowie Wehrmachtu, robotnicy Kombinatu wyrażają poparcie dla inicjatywy zwołania Europejskiej Konferencji Robotniczej celem wyrażenia sprzeciwu klasy robotniczej wobec planów remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

➤ Zabezpieczenie pełnego asortymentu towarów i poprawę ich jakości
➤ Przestrzeganie zasad gospodarności
➤ Lepsze planowanie rozdziału masy towarowej — takie dezyderaty wysunęła sejmowa Komisja Obrotu Towarowego pod adresem MHW

W PIĄTEK 18 bm. obradowała pod przewodnictwem posła Ozgi - Michalskiego sejmowa Komisja Obrotu Towarowego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Państwowej Komisji Cen.

Zarówno sprawozdanie o projektach budżetu MHW i PKC, wygłoszone przez posła St. Gabryla, jak i obszerna, rzeczowa dyskusja wykazały, że zagadnienia handlu w naszym kraju żywo nurtują społeczeństwo, a wiele z nich wymaga radykalnej poprawy.

Punktem wyjścia krytyki i wniosków uczestników Komisji pod adresem aparatu handlu stał się poziom, jaki osiągnął nasz handel w ub. roku.

Uznano, że fakt wykonania z nadwyżką planu obrotu towarowego, planu rozwoju sieci detalicznej oraz wypracowanie planu akumulacji świadczy o poważnej poprawie działalności.

(Dokończenie na str. 2)

Lewszecki i Babiarz skazani na karę śmierci Skowron — na 15 lat więzienia

Wyrok w procesie szpiegów amerykańskich

W OLSKOWY Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił w sobotę po południu wyrok w procesie szpiegów amerykańskich.

Józef Lewszecki i Józef Babiarz skazani zostali na karę śmierci.

Eryk Skowron otrzymał 15 lat więzienia, Stanisław Rajkowski — 12 lat więzienia, Zofia Czotowska — 6 lat więzienia i Feliks Szczepański — 5 lat więzienia.

Sprawozdanie z przebiegu piątkowego dnia procesu podajemy na stronie 2.

SPD zaskarża w Trybunale Konstytucyjnym układ w sprawie Saary

(Dokończenie ze str. 1)

Co się tyczy układu o pobycie wojsk okupacyjnych w Niemczech z chodnich brach układu o wejście Republiki Bńskiej do paktu atlantyckiego i „unii zachodnio - europejskiej”, to Bundesrat „nie zgłosił żadnych zastrzeżeń”, co uznano za dokonanie ratyfikacji obu tych układów.

Pomimo przyjęcia układu o Zagłębiu Saary, Bundesrat uchwalił rezolucję, w której wysuwa liczne zastrzeżenia. Rezolucja traktuje rozwiązanie problemu Zagłębia Saary przewidziane w układach paryskich jako prowizorium i rezerwuje ludności tego obszaru możliwość „swobodnego opowiedzenia się za Niemcami”. Przy sposobności rezolucja Bundesratu wysuwa hasła rewizjonistyczne. Głosi ona, że „statut Zagłębia Saary nie przekreśla przynależności tego obszaru do Niemiec w granicach z 31 grudnia 1937 r. ani przynależności mieszkańców Zagłębia Saary do narodu niemieckiego”. Rezolucja wyraża pogląd, że „ostateczne ustalenie granic Niemiec pozostaje kwestią do uregulowania w traktacie pokojowym”.

Wreszcie Bundesrat przyjął rezolucję Komisji spraw zagranicznych, uchwaloną 26 lutego przez Bundestag, w sprawie „przywrocenia Jedności Niemiec”. Rezolucja ta zawiera kilka ogólnikowych frazesów na temat zjednoczenia Niemiec, jako „najpilniejszego zadania polityki niemieckiej”, jak również w sprawie rokowań na ten temat między mocarstwami okupacyjnymi.

W PIĄTEK odbyło się również posiedzenie Bundestagu. Większością głosów odrzucono wniosek SPD, by odrzucić ratyfikację układu o Zagłębiu Saary aż do chwili wyjaśnienia rozbieżności w interpretacji tego układu przez partnerów. Za wnioskiem tym głosowało prócz socjaldemokratów także kilku posłów BHE i FDP.

Z BONN donoszą, że niemiecka partia socjaldemokratyczna (SPD) złożyła skargę w Trybunale Konstytucyjnym w Karlsruhe przeciwko francusko-niemieckim układom w sprawie Saary, który został ratyfikowany przez Bundesrat (Izba Wyższa parlamentu bńskiego) w dniu 18 marca.

Goście kąpiele morskie i borowinowe będą w Międzyzdrojach

(Dalekopisem ze Szczecina)

PO ZESZLOROCZNYCH szturmach, które w Międzyzdrojach wyrządziły wiele szkód, nadziesiąt dla tej pięknej miejscowości kuracyjnej nad Bałtykiem okres wielkich remontów i upiększeń. Milion złotych wyda w tym roku Miejska Rada na upiększenie Międzyzdrojów kwiatami i klombami. Deptak będzie rozbudowany do długości dwóch kilometrów i ubarwiony tysiącami kwiatów. Rozpocznie się też odbudowa zniszczonego i skróconego mola.

Międzyzdroje dotychczas pustoszały w zimie. W tym roku rozpocznie się odbudowa zakładu gorących kąpiele morskich i borowinowych. Międzyzdroje staną się uzdrowiskiem czynnym cały rok.

24 godziny w kraju

w kraju

* W dniu 18 bm. odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki uroczystość dekorowania wybitnego dyrygenta Zdzisława Górczyńskiego, dyrektora i kierownika artystycznego Państwowej Opery w Poznaniu — Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, nadanym przez Radę Państwa w związku z 40-leciem jego pracy artystycznej.

* W elektrowni „Szombierki” zakończono próby rozruch i oddano do wstępnej eksploatacji nowy turbozespoł wraz z kotłami wysokoprężnymi. Turbozespoł zwiększył moc dyspozycyjną elektrowni o przeszło 50%. Części do nowego turbozespołu dostarczyła nam Czechosłowacja, a kotły wysokoprężne — Szwecja.

na świecie

* Z Tokio donoszą, że zgodnie z wymogami konstytucji i w związku z wyborami do Izby Niższej, premier I. Hatoyama podał się w dniu 18 marca do dymisji i został ponownie wybrany premierem przez Izbę Niższą parlamentu japońskiego.

* 17 bm. na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad skargą Egiptu przeciw Izraelowi, którego wojska napadły w dniu 28 lutego br. pod Gazą na oddział sił zbrojnych Egiptu.

* 17 bm. przybył do Ottawy sekretarz stanu USA, Dulles. Dulles oświadczył przedstawicielom prasy, że omówi z kierownikami rządu kanadyjskiego sprawy „obrony Europy i Azji” oraz „problemy ekonomiczne”.

* Z doniesień prasy angielskiej i zachodnio-niemieckiej wynika, że w Niemczech zachodnich — mimo formalnego zakazu — przystąpiono już w 1962 r. do budowy okrętów wojennych.

* Pędzący z szaloną szybkością sa

Usunięcie Bevana pogłębiło przepaść między pravicowym kierownictwem a masami członkowskimi Partii Pracy

LONDYN

ANGIELSKIE dzienniki prowincjonalne, komentując usunięcie Bevana z laborystowskiej frakcji parlamentarnej uważają, iż mimo wszystkich manewrów kierownictwa Labour Party, rozbieżności na temat zasadniczych zagadnień polityki zagranicznej między kierownictwem partii a szeregowymi jej członkami osiągnęły moment krytyczny.

„Birmingham Post” podkreśla, że rozbieżności w partii „są obecnie znacznie głębsze niż kiedykolwiek i że usunięcie Bevana z frakcji parlamentarnej nie tylko tych rozbieżności nie usuwa, lecz wprost przeciwnie — zaostrza”.

Dziennik wysnuwa wniosek, że pozycja kierownictwa partii jest „poważnie osłabiona”.



A. Bevan

Z pobytu delegacji Rady Najwyższej ZSRR w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

18 bm. w czwartym dniu pobytu w Warszawie delegacja Rady Najwyższej ZSRR, której towarzyszyła grupa posłów na Sejm PRL, zwiedziła Zakłady Mechaniczne „Ursus”.

Zaloga „Ursusa” serdecznie witając gości, których obecność stała się okazją do gorącej manifestacji uczuć przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego.

Po południu członkowie delegacji zwiedzili podwarszawskie Państwowe Gospodarstwo Rolne Mysiadło.

W dniu 18 bm. Prezes Polskiej Akademii Nauk J. Dębowski podejmując lampką winą członka delegacji Rady Najwyższej ZSRR na obrady VI Sesji Sejmu PRL — Prezesa Akademii Nauk Białoruskiej SRR W. Kupciewicza, deputowanego do Rady Narodowej Rady Najwyższej ZSRR.

W serdecznym, bezpośrednim nastroju upłynęło również spotkanie członka delegacji Rady Najwyższej ZSRR na obrady VI Sesji Sejmu PRL, deputowanej do Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, członka Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — W. Bałakina z kierowniczym aktywnym Ministerstwa Zdrowia i gonem przed stawiciele polskiego świata medycznego.

Członek delegacji Rady Najwyższej ZSRR P. Bykow deputowany do Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, tokarz Moskiewskich Zakładów Budowy Obrabiarek spotkał się 18 bm. z zespołem redakcji „Głosu Pracy” — organu CRZZ. Na spotkaniu obecni byli również przodujący tokarze warszawskich zakładów metalowych.

20 bm., w Teatrze „Studio”, zobaczyli dzieci baśń fantastyczną „Cudowny burzyna” Aleksandra Giszka-Kowalskiego. Reżyseria — Marian Cebulski, scenografia — Bolesław Kamykowski, muzyka — Stanisław Piątek, choreografia — Maria Piątek. Grają dzieci z zespołu „Kra-kowiancy”.

20 bm. o godz. 19 w sali odczytowej Woj. Domu Kultury odbędzie się wieczór autorski Karola Bunschka. „Drogi rozwojowe pejzażu polskiego, wpływy malarstwa rosyjskiego i radzieckiego” — oto tytuł odczytu, który wygłoszony zostanie w dniu 22 bm. o godz. 19 w Woj. Domu Kultury, przez dr Bronisława Heydukę.

Studenckie koło naukowe przy Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej organizuje, w dniach 24, 25 i 26 bm., sesję teoretyczną, poświęconą zagadnieniom treści, metod i form upowszechnienia muzyki.



272 — „przeciw”. Seclba pojedzie do Waszyngtonu „zbrojny” w... 4 głosy większości! Niezbyt silne „uzbrojenie” i aż nazbyt — niepewne...

MATKI, DZIECI I GENERALOWIE

Konflikt między FDP a CDU na ile nie przyjętej przez Adenauera dymisji kanclerza Bluechera, zastrzył się o zatarg między kierownictwem zachodnio-berlińskiej FDP a kierownictwem zachodnio-niemieckiej FDP. Przewodniczący berlińskiej FDP, Schwennicke, atakował kierownictwo zachodnio-niemieckiej FDP i jej przewodniczącego, Dehlera (przeciwnika układu o Saarze) i depeszuwał do Adenauera, aby, wbrew stanowisku kierownictwa FDP, zatrzymał Bluechera w rządzie. Okazało się, jednak, że stanowisko Schwennicke ma przeciwników w łonie samej berlińskiej FDP: na 259 delegatów głosowało za nim tylko 175.

W trzeciej z kolei partii koalicyjnej Bonn, BHE, również zarzucał się rozłam na tle układu o Saarze. W kierownictwie tej partii powstawa „wiel-

kość” 14 osób zwolenników układu o Saarze oraz „mniejszość” — 13 osób, przeciwników tego układu. Zachodnio - niemiecki „Der Kurier” stwierdza, że „za wzmagającą się walką w sprawie statutu Saary kryje się od dłuższego czasu przygotowywana akcja...”

W każdym razie — członkowie koalicyjnej partii BHE dostarczyli opozycyjnej partii SPD 12 podpisów brakujących do uniesienia przez SPD do Trybunału Konstytucyjnego skargi na niezgodność układu w sprawie Saary z konstytucją bńską.

Winston Churchill, przemawiając ostatnio w Izbie Gmin, oświadczył: „12 dywizji niemieckich stanowi raczej symbol, aniżeli czynnik faktyczny. Głównie znaczenie polega na tym, aby polędzina rasa nie stanęła u boku wolnego świata, a nie po niewłaściwej stronie”.

Interesujący przyczynek do odpowiedzi na pytanie po której stronie staje naród niemiecki, stanowią korespondencja z Bonn w „New York Herald Tribune”. Autor pisał, że w Niemczech za-

chodnich szczególnie powodem cieszą się „Dzieci, matki i general” oraz „Gieral diabłów”. Obydwa filmy są o tematyce antyhitlerowskiej i antywojennej.

Zdaniem korespondenta amerykańskiego jednocześnie wyświetlanie takich filmów dowodzi, że wielcy producenci filmowi muszą liczyć się z nastrojami ludności wobec remilitaryzacji i aby zapewnić filmom powodzenie, wybierają tematykę antywojenną.

ARSEN LUPIN FRANCUSKIEJ POLITYKI

WE Francji rozkład w partiach popierających uzbrojenie Niemiec zachodnich jest także wrażliwy 17 deputowanych SFIO, którzy zostali wykluczeni z partii za głosowanie przeciwko układom paryskim, nie skorzystało z okazji kongresu partyjnego, aby złożyć odwołanie. Wola oni zachować wolną rękę w dalszych g. osowaniach.

Założona przez przyjaciół Mendes-France'a tuż przed jego upadkiem, „no wa lewica” francuska odchyła swój pierwszy zjazd, na którym okazało się, że w łonie tego ugrupowania są od razu... dwa kierunki: jeden opiewający się za jednością dzia-

Obrady sejmowej Komisji Obrót Towarowy

(Dokończenie ze str. 1)

W bież. roku plan przewiduje dalszy wzrost obrotów detalicznych o ok. 9%, a sieci — o ponad 8% (w tym na wsi o prawie 10%) oraz dalsze poważne obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji. Środki, przy pomocy których należy te zadania wykonać, wskazywali posłowie, obopajając braki, występujące w pracy handlu.

A więc przede wszystkim — sprawa zabezpieczenia pełnego asortymentu towarów w każdym sklepie i w wysokiej ich jakości, co wiąże się z koniecznością barziej energicznego oddziaływania handlu na przemysł, inicjowania produkcji szeregu nowych artykułów oraz kontroli jakościowej dostarczanych do sklepów towarów.

Problem następnym, szeroko naświetlony w dyskusji — to zagadnienie gospodarności w handlu, co ma duży wpływ na poziom obsługi konsumenta i na poziom kosztów własnych. A gospodarność to — jak obszernie o tym mówili posłowie — zlikwidowanie niepotrzebnych, kosztownych i często psujących towar przetworów z miasta do miasta, lepsze wykorzystanie transportu, a wszędzie — znaczne i na każdym odcinku zostrzenie walki z marnkami i upykami.

Trzeci zagadnienie, któremu poświęcono wiele uwagi, to sprawa oparcia się w planowaniu rozdziału masy towarowej w większym stopniu na opinie dolowych ogniw handlu detalicznego i wydziału handlu prezydium rad narodowych, uelastycznienia rozdziałników zgodnie z rzeczywistymi bieżącymi potrzebami poszczególnych terenów kraju, a także zdecydowanego przeciwdziałania niechętnemu stosunkowi załóg sklepów do towarów (zw. marnościowości wch. jak guziki, igły, sznurowadła, odciec i obuwie dziecięce itp.

Uczestnicy Komisji sprzecygują swoje je zasadnicze wnioski i przekazała do realizacji kierownictwu resortu. Wyusunęli oni również postulat, by poszczególni posłowie uczestniczyli od czasu do czasu w kolegiach MHW, przekazując kierownictwu ministerstwa aktualne żądania ludności w zakresie zaopatrzenia.

Węgry i Albania zakończyły stan wojny z Niemcami

BUDAPESZT

18 MARCA br. Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosiło dekret, w którym stwierdza:

Na mocy niniejszego dekretu zakończony zostaje stan wojny między Węgierską Republiką Ludową a Niemcami. Z chwilą zakończenia stanu wojny ustanawia się pokojowe stosunki między obu krajami.

Zakończenie stanu wojny nie zmienia zobowiązań międzynarodowych Niemiec, ani praw i obowiązków Węgierskiej Republiki Ludowej, wpływających z porozumień międzynarodowych czterech mocarstw w stosunku do Niemiec.

TIRANA

PARASA albańska ogłosiła dekret Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albańskiej Republiki Ludowej o zakończeniu stanu wojny między Albanią a Niemcami.

W procesie szpiegów amerykańskich prokurator domaga się kary śmierci — dla Lewszeckiego 12 lat więzienia — dla Skowrona

W OJKOWY Sąd Rejonowy w Warszawie, przed którym toczy się proces grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego, wysłuchał przemówień stron.

PROKURATOR wojkowy ppłk. H. Golezewski na wstępie swego przemówienia oskarżycielskiego stwierdził, że główne postacie rozpatrywanej w toku przewodu sądowego afery szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego — to oskarżeni Jerzy Lewszecki i E. Skowron.

Stwierdzając, że oskarżony Lewszecki należał do plannych agentów ośrodka amerykańskiego wywiadu „Camp-King”, prokurator podkreśla, że „Camp-King” to jeden z wielu ośrodków wywiadu amerykańskiego, rozsiadanych na terytorium adenaue-rowskiego państwa, w których ze zbierającymi ulektierami montuje się siatki szpiegowskie działające przeciwko obozowi postępu i pokoju.

Podkreślając, że oskarżony Lewszecki stanął ramie przy ramieniu z neohitlerowskim żołdactwem przeciwko swemu narodowi prokurator stwierdza: „Konszacht p. Andersa z P. Adenauerem nabrały ostatnio jeszcze żywych kolorów i na emigracji gruntuja się coraz bardziej antynarodowe koncepcje kolaboracji z najniebezpieczniejszymi Niemcami. Opret kolo londyńskiej polityki wyelagają więc nowe kolaboranckie postacie, od grzebiują stare”.

Omawiając szeroko działalność oskarżonego Skowrona, jako fałszywego publicysty i działacza przed wojną, a kolaboranta w okresie okupacji, prokurator mówi: „Dobrze się działo Erykowi Skowronowi w czasie hitlerowskiej okupacji, nie tylko przyżył, ale i dzięki swoim polityczno-handlowym umiejętnościom kupił sobie nawet nieruchomości w 1941 roku. W tym wszystkim duża zasługa Ferdynanda Goetla, bo ten stary kolaborant wychowywał młodszego kolaboranta. Nie czas w tej chwili rozważać jakie paratele ideologiczne Goetla czy to z Andersem, czy z Sosnkowskim i dlatego to on właśnie jest dziś doradcą politycznym samego „prezydenta” Augusta Zaleskiego, ale pewne jest, że w towarzyszywie tym czuje się on bardzo dobrze”.

Prokurator podsumowuje następnie dane z przewodu sądowego dotyczące oskarżonych Czolosińskiej i Szcze-panieckiego, obciążonych zarzutami udzielania pomocy agentowi wywiadu amerykańskiego Lewszeckiemu i kon-taktowania go ze Skowronem — i stwierdza, że na plus Czolosińskiej należałoby zapisać fakt jej ustowań w kierunku pewnego paralizowania działalności Lewszeckiego.

Omawiając przestępstwa oskarżonych Rajkowskiego i Eblarza oskarżyciel wskazuje, że obaj ci desertnicy i zdradcy, to przescholeni amerykańscy szpiegi, nasiadli do Polski we wrogich celach i że zarzuty aktu oskarżenia wobec nich należy uznać za w pełni udowodnione.

Prokurator wniósł o wymierzenie oskarżonemu Lewszeckiemu kary śmierci, oskarżonemu Skowronowi kary 12 lat więzienia, oskarżonemu Rajkowskemu 10 lat, oskarżonemu Eblarzewi 12 lat, oskarżonej Czolosińskiej 7 lat i oskarżonemu Szczepan-skiemu 5 lat więzienia.

Obrońcy oskarżonych polemizowali w swych przemówieniach z prokuratorem odnośnie kwalifikacji prawnej poszczególnych przestępstw czynów swoich klientów oraz wysunęli szereg okoliczności łagodzących.

Prasa amerykańska zaznacza, że Departament Stanu nie ogłosił pełnego sprawozdania, lecz ograniczył się do montażu dobranych fragmentów z przebiegu konferencji jaltńskiej.

Z pierwszych tych fragmentów ogłoszonych przez agencje amerykańskie wynika, że szumnie rozreklamowana księga „dokumentów” zawiera opracowane przez wyższych urzędników amerykańskich materiały dobre nie w taki sposób, by ułatwić pozycję rządzącej partii republikańskiej, starającej się zdyskredytować konkurencyjną partię demokratyczną. Celem tej księgi jest również forsowanie polityki zagranicznej USA, a zwłaszcza przyspieszenie remilitaryzacji Niemiec zachodnich i osłabienie pozycji Francji w Europie zachodniej.

Niektóre fragmenty księgi Departamentu Stanu wymierzone są przeciwko Churchillowi, potwierdzając istnienie sprzeczności między Anglią a USA.

Rządy Polski i Grecji wymienia stałe przedstawicielstwa dyplomatyczne

RZĄDY Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Królestwa Grecji, ozywione pragnieniem wznowienia normalnych wzajemnych stosunków dyplomatycznych, postanowiły wymienić stałe przedstawicielstwa dyplomatyczne w stopniu poselstw.

Waszyngton odmawia wiz inżynierom radzieckim zaproszonym do USA przez ich amerykańskich kolegów

MOSKWA

W LUTYM Instytut inżynierów radiowych w Stanach Zjednoczonych przesłał do ministerstwa łączności ZSRR zaproszenie dla specjalistów radzieckich do wzięcia udziału w dorocznej konferencji Instytutu, która odbędzie się w dniach 21-24 bm. w Nowym Jorku.

Ministerstwo łączności ZSRR przekazało zaproszenie Wszechzwiązkowemu Stowarzyszeniu Naukowo - Technicznemu radiotechniki i łączności m. Popowa, które wyraziło chęć wysłania grupy specjalistów na konferencję. Instytut inżynierów radiowych USA oraz poprosilo o wizy wjazdowe dla członków tej grupy.

Obecnie podana do wiadomości, że Departament Stanu USA odmówił wydania wiz grupie inżynierów radzieckich. Odmowa Departamentu Stanu wydania wiz radzieckim inżynierom radiowym oceniana jest przez społeczeństwo radzieckie jako nowy przejaw polityki skierowanej przeciwko współpracy międzynarodowej w dziedzinie nauki i kultury.

WEDROWKA przez ŚWIAT

Tropy złego widma

ANEURIN Bevan ma 68 lat, a od 43 lat należy do Labour Party: czyli — przez całe swe świadome życie. A teraz został wyrzucony z grupy parlamentarnej Labour Party za opozycję przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i polityce bomby wodorowej. Grozi mu również wyrzucenie z partii.

Przeciwko usunięciu Bevana głosowało 112 deputowanych laborystowskich — tyle mniej więcej liczy grupa opozycyjna, której przywódcą jest Bevan. Komentując sytuację w brytyjskiej Labour Party, naczelnny organ szwedzkiej socjaldemokracji „Morgen Tidningen” pisze:

„Główną przyczyną rozłamu jest od dawna znane antyamerykańskie ślania nowisza Bevana. Jeśli chodzi o sprawę niemiecką, to niewątpliwie poważa na część członków Labour Party podziela stanowiskę Bevana. Ilość jego zwolenników niewątpliwie wzrasta... Lina podziawa bębnie nie tylko przez kierownictwo partii, ale także przez jej terenowe org-

WŁOSKI „KROLIK DOSWIADCZALNY”

RATYFIKACJA układów paryskich we Włoszech — píše „New York Herald Tribune” — powinna przyspieszyć ratyfikację w Niemczech i we Francji. Włochy stały się pewnego rodzaju terenem doświadczalnym dla rozwiązania zagadnień związanych z remilitaryzacją Niemiec”. Włochy ratyfikowały układy paryskie Cóż zaszło nazajutrz?

Przed wszystkim nastąpiło ostre starcie między urzędującym premierem chadeckim, Seclbą a sekretarzem generalnym partii, Fanfanim. Co prawda oficjalnym powodem rozdzieweków w partii oka dekciej nie była sprawa remilitaryzacji Niemiec zachodnich, lecz całości kształt polityki włoskiej obejmującej rzecz prosta również i te kluczowe sprawy polityki zagranicznej, wywierającej doniosły wpływ na wewnętrzną

Krag tarł rozszerzył się na całą koalicję rządzącą we Włoszech i wynikała sprawa zmiany rządu przed wyjazdem premiera Scelby do Waszyngtonu, gdzie ma on odebrać z rąk Eisenhowera i Dulles'a nagrodę za „wierną służbę” królika doświadczalnego.

Tę podróż miał wielką ochotę odbyć Fanfani, oczyniwszy w roli nowego premiera Seclba zmuszonny był postawić w Izbie posłów „votum zaufania”.

Wynik: 276 głosów „za”,

Adam Żarnowski Psychologiczny przełom

NA półce w pewnej księgarni spotkali się trzej bohaterowie, bohaterowie z powieści już ukształtowani, albowiem, jak wynika z treści, — psychologiczny przełom już przeszedł...

Pierwszy był górnikiem, pracował w przodku od dzień, aż został przodownikiem na 120 stronie.

Drugi ZMP-owiec, dosiadł traktora i pojechał z miastem na wies, a gdy „stare” na „nowe” przeorał skończyła się powieść.

No i ten trzeci — na stron trzysta od pierwszej do ostatniej społecznej pracy aktywista, (gdź innych nie miał pragnień).

Każdy się z nich zahartował, nie kłął, nie pił, nie palił, żaden nie zachorował, a nawet nie miał kataru.

Więc doszli do wniosku na półce w pewnej księgarni, trzej bohaterowie, że kiedy żadne już słowo nie zdola podnieść ich zalet pójdą i poproszą, aby ich już przemieniono na czysty papier.

F.S. Cóż, tego ich kroku Nie przewidzieliśmy, Ale to się dopiero nazywa — Proszę autorów — Psychologiczny przełom!

Ankieta pt. „Jaka nowa placówka kulturalna powinna powstać w Krakowie“

Wystawy plastyki w kawiarniach muzeum teatralne klub dyskusyjny

— oto trzy nowe propozycje naszych Czytelników

W NASZEJ ankiecie pt. „Jaka nowa placówka kulturalna powinna powstać w Krakowie“ oddajemy dziś głos: przedstawicielom Zarządu Okręgowego Związku Polskich Artystów Plastyków Fr. Tothowi i J. Stawowskiemu (proponują oni urządzenie wystaw plastyki w kawiarniach, zakładach gastronomicznych itp.), Jarosławowi Janowskiemu, który wysunął projekt utworzenia w Krakowie muzeum teatralnego oraz M. Rokońskiemu, który opowiada się za otwarciem klubu dyskusyjnego dostępnego dla wszystkich mieszkańców Krakowa.

WYSTAWY W KAWIARNIACH

PROPONUJEMY urządzenie wystaw współczesnej plastyki w kawiarniach, kawiarniach, zakładach gastronomicznych itp. — mówią przedstawiciele Zarządu Okręgowego Związku Polskich Artystów Plastyków Fr. Toth i J. Stawowski. — W okresie „Dni Krakowa“ zamierzamy na próbę wystawić w jednej z krakowskich kawiarni reprezentatywnych kawiarni prace plastyków. Zamierzamy dokonać tego w kawiarni „Literackiej“ przy ul. Sławowskiej lub „Florianiec“ przy ul. Floriańskiej.

Projekt nasz zamierzamy ponadto omówić z dyrekcjami Krakowskich Zakładów Gastronomicznych, które powinny nam pomóc w zorganizowaniu imprezy. Naturalnie, że na tego rodzaju wystawę należałoby przygotować prace małych rozmiarów, s więc: rysunki, akwarele, drzeworyty, medyczoły, litografie, akwaforty itp. Ważną sprawą jest również odpowiednie rozmieszczenie eksponatów. Dziennie oglądać je będą setki osób, przy czym każdy będzie mógł zakupić na miejscu wybraną przez siebie pracę.

Wystawienie prac współczesnych krakowskich plastyków w kawiarniach — to jeszcze jedna próba zbliżenia sztuki do społeczeństwa, spopularyzowania jej i zapoznania odbiorcy z najnowszymi zagadnieniami. Różnorodność tematyki i odpowiedni poziom artystyczny wzbudzą zapewne żywe zainteresowanie. W ten sposób plastyki jak gdyby wyjdą naprzeciw odbiorcy.

Warto dodać, iż Zarząd Okręgowy Związku Polskich Artystów Plastyków postanowił jeszcze w inny sposób propagować współczesną plastykę. W tym celu przystąpił do wystawiania prac współczesnych artystów w zakładach pracy. Pierwszą taką wystawą: „Wyzwolenie Krakowa przez Armię Radziecką“ zorganizowana przez TPPR i ZPAP przeniesiona została z Dому Plastyków do Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego. Z kolei przewidziano wystawę do Sulkowa — do spółdzielni Słusarskiej.

Tego rodzaju wystawy stają się znakomitym popularyzatorem współczesnej plastyki zwłaszcza, iż połączone będą one z dyskusjami. W ten sposób pracownik danego zakładu będzie mógł nie tylko oglądać wystawę, ale również podzielić się swoimi uwagami, powiedzieć co jest dobre, a co jest złe.

Urządzenie podobnych wystaw projektuje się również w świetlicach w Nowej Hucie. Bierze się tu pod uwagę prace o małych rozmiarach, wygodne do przewiezienia, jak i oznaczające się przysiępnymi cenami, co znacznie ułatwia ich zakup. W ten sposób będzie można łatwiej i szybciej poznać — współczesną plastykę. (bp)

MUZEUUM TEATRALNE

KRAKÓW, to bardzo teatralne miasto. Gdzie jak gdzie, ale tu war to uruchomić muzeum teatralne. Przed kilku laty zorganizowano wystawę obrazującą dorobek na tym polu. Zdobyła ona wówczas żywe zainteresowanie.

Ukazywała ona w pomysłowym skrócie rozwój krakowskiej sceny. Nie brak było wśród eksponatów obrazów, zdjęć itp. dokumentów naszej kultury.

Część jej eksponatów została zabezpieczona w Muzeum Historycznym m. Krakowa — przy placu św. Ducha. Ale obecnie nie spełniają one już swej roli. To zrozumiałe, bo znajdują się w prawdziwym prowizorium.

Najlepszym wyjściem z tego byłoby utworzenie Muzeum Historii Teatru Krakowskiego. Kto by się tym zajął? Tak się właśnie składa, że posiadamy wybitnego historyka naszych scen, który zorientowany jest również w zagadnieniach muzealnictwa. Mam na myśli autora studium pt. „60-lecie teatru krakowskiego“ dr Antoniego Brayera.

Warto nadmienić, że w ZSRR istnieje już własne teatralne wystawy przypominające dawne pozycje repertuaru. Niektóre są nawet zapożyczone w nagrania artystów ZSRR.

Przed paru miesiącami zaszczytny dyrektor Teatru Polskiego A. Szyrian w czasopiśmie „Teatr“ wysunął projekt utworzenia takiego muzeum w Warszawie, nie sąsiedniej, tym więcej, że doświadczony teatrolog wysunął różne możliwości organizacyjne. Projekt ten buzi jednak poważne zaszczerzenia.

„Do Muzeum Teatralnego — pisze w owym m. in. A. Szyrian — powinny być przekazane eksponaty i dokumenty z teatrów pensjonowych w Polsce, jeśli nie spełniają na miejscu tej samej roli co w muzeum. Lecz trudno byłoby ogłosić np. Teatr im. Słowackiego z jego cennego zbioru portretów znajdujących się w foyer teatru, aczkolwiek byłby one oddane Muzeum Teatralnego w Warszawie. W sprawie obu tych punktów potrzebne są odpowiednie zarządzenia“.

Oczywiście tego rodzaju stanowiska nie podziela ani krakowskie władze terenowe, a w szczególności Komitet Kultury Rad Narodowych, ani też opinia krakowskiego świata artystycznego i kulturalnego. Jest bowiem rzeczą aż nazbyt oczywistą, że Kraków posiada pełny tytuł do zorganizowania własnego muzeum teatralnego dokumentującego w pełni wielowiekowe dzieje krakowskiej tradycji scenicznej. Lecz nie tylko historyczna tradycja zobowiązuje Kraków do stworzenia własnego muzeum teatralnego. Kraków stanowi dziś, obok stolicy, najżywościwszy ośrodek sztuki scenicznej ogarniającej zakresem działania również budownictwo Nowej Huty. Kraków jest poza tym ogniskiem, w którym kształtują się zespoły przyszłych aktorów i scenografów. Posiada Wyższą Szkołę Aktorską oraz specjalny wydział scenografii w Akademii Sztuk Pięknych pod wybitnym kierownictwem Karola Frycza. Nic więc dziwnego, że młodzież tych uczelni, jak również liczny zespół krakowskich teatrologów, pragnąłby utworzenia na miejscu ośrodka naukowo-badawczego, jakim powinno być muzeum poświęcone dziejom teatru krakowskiego.

Sądzą, że nie nie stanie na przeszkodzie w uruchomieniu muzeum w Krakowie, zwłaszcza iż są już nagromadzone liczne eksponaty.

Jarosław Janowski KLUB DYSKUSYJNY DLA WSZYSTKICH

W KRAKOWIE jest wiele ludzi, którzy chętnie dyskutowaliby na temat sztuk teatralnych, filmów, recenzji itd. Na przeszkodzie stoi jednak brak odpowiednich warunków.

Dlatego też uważam, iż powinno się stworzyć klub czy też świetlicę pod nazwą „Wolna Trybuna“, gdzie każdy, w określonych w góry godzinach, miałby prawo przyjść, odczytać swe rysunki, malowidła czy też rzeźby, a ogół, siedzący na sali i popijający kawę, mógłby w tej sprawie zabrać głos, ocenić dany utwór, skrytykować i wtedy obywatel piszący czy malujący miałby jasny pogląd na swoje zdolności i na swój twórczość.

W klubie tym mogłyby się odbywać dyskusje nad sztukami teatralnymi, filmami, przydałoby się to także zawodowym krytykom, celem stwierdzenia, jak różna jest ich ocena sztuk, od opinii ogółu. Poza tym taka „Trybuna“ przyczyniłaby się do wyszukiwania talentów w dziedzinie konferysnerki, humoru, gdyż każdy mógłby zabrać głos w dziedzinie, która go interesuje. Oczywiście, iż kierowanie takim klubem musiałoby sponoczyć w odpowiednich rękach, a ponadto powinny tam odbywać dyskusje i wykładów z przeróżnych dziedzin sztuki.

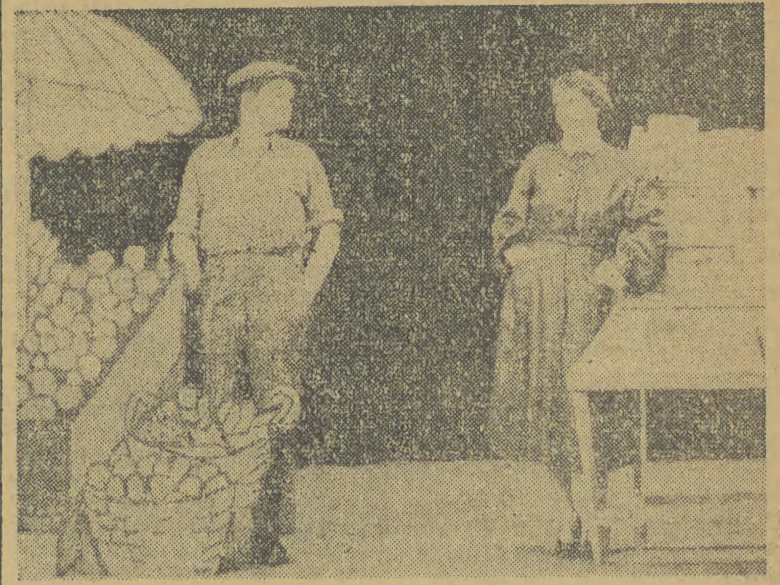
Można by też przeprowadzić w takim lokalu różne konkursy w rodzaju „Przekrojowych“ — „kiedy kto żył“, „co napięć“, „czyje to powiedzonko“ co również cieszyłoby się powodzeniem, a równocześnie uczyło i podnosiło inteligencję uczestników, a także ożywiłoby i urozmaiciło życie kulturalne Krakowa.

Do tego celu nadawałby się lokal „Zarwie“ przy ulicy Szczepańskiej, obecnie mało wykorzystany, duży, jasny i przestronny.

Proszę o rozważenie powyższego projektu, który może dać dobre wyniki, jeśli będzie odpowiednio zrealizowany.

M. Rokoński Dalsze wypowiedzi na ankietę zamieścimy w następnym dodatku „Echo Kulturalne“ w niedzielę 3 kwietnia br.

„Wesołe porachunki“



JESZCZE tylko kilka dni grane będą w Teatrze Satyrków „Wesołe porachunki“ Zespół Estrady Satyrycznej w programie tym daje sympatycznym sceny wiele chwil radosnego śmiechu i dobrej rozrywki.

Festiwal Filmów Węgierskich

W DNIACH od 4 do 10 kwietnia rozpocznie się w Krakowie — tak jak i w całym kraju — Festiwal Filmów Węgierskich. Wśród pozycji festiwalowych znajduje się kolorowy film o Wiośnie Ludów w 1848 r. pt. „Wzburzyło się morze“, w którym m. in. przedstawiona została sylwetka polskiego i węgierskiego bohatera gen. Józefa Bema. Drugim filmem historycznym jest — „Porucznik Rakoczego“, Ponadto zobaczymy podczas przeglądu obraz o ciekawej, żywej akcji „Znak życia“.

Równocześnie w kwietniu wyświetlone zostaną trzy filmy radzieckie „Świadeństwo młodości“, „Tajemnica górskiego jeziora“ oraz pełna humoru kolorowa komedia sportowa „Rezerwowo grać“.

Z pozycji filmowych NRD ukaże się w tym okresie obraz o życiu chłopów w średniowieczu pt. „Wyjeżdż spod prawa“, z francuskich filmów — „Miłość kobiety“, a z angielskich „Upiór na sprzedaż“.

Na specjalnych programach (które wyświetlane będą bądź o godz. 22 bądź też o 12 lub 14), projektuje się wyświetlanie czterech filmów: brazylijskiego — „Ciemna rzeka“, angielskiego — „Okrutne morze“, włoskiego — „Jutro będzie za późno“ oraz austriackiego, opartego na pełnej uroku operetce straussowskiej „Noc w Wenecji“. (b)

W programie tym występują: Grażyna Bocheńska, Barbara Łozińska, Anna Sobolewska, Jan Galazka, Henryk Krakowiak, Stanisław Romanek, Antoni Rycharski, Roman Stypa i Stefan Sojecki. Na zdjęciu pierwszymy Monofel. Na zdjęciu drugim skecz pt. „Wywiad z dołarką“, występują Anna Sobolewska i Antoni Rycharski. (z woj.)



Na zdjęciu drugim skecz pt. „Wywiad z dołarką“, występują Anna Sobolewska i Antoni Rycharski. (z woj.)

Eliminacje zespołów teatralnych w Chrzanowie

MIESZKANCY Chrzanowa w czasie eliminacji zespołów artystycznych m. in. zobaczą „Grube Ryby“, „Chorego z urodzenia“, „Nowego Świętoszka“ oraz „Imieniny pana dyrektora“.

W eliminacjach powiatowych w Chrzanowie udział weźmie ponad 100 zespołów artystycznych. Wśród nich przeważają zespoły szkolne, których jest 60. Pozostałe to zespoły związków zawodowych i wiejskie.

Eliminacje zespołów teatralnych odbędą się w sali teatralnej w „Fabryku“ w Chrzanowie. (z)

Na marginesie repertuaru teatrów krakowskich

Istnieje jakiś ciasny krąg w którym obracamy się ciągle planując repertuar teatralny

— mówi kierownik literacki Teatru Młodego Widza prof. Wł. J. Dobrowolski

DYSKUSJA na temat repertuaru teatrów krakowskich, którą zapoczątkowaliśmy na łamach „Echa Kulturalnego“, trwa nadal. Obok wielu cennych uwag i wypowiedzi padły już także ciekawe projekty, tak np. Anny Świrszczyńskiej w sprawie otwarcia w Krakowie teatru eksperymentalnego.

Dziś drukujemy kolejną wypowiedź. Po Romanie Zawistowskim, Stefanie Olinowskim, Henryku Voglerze, Janusz Makarczyku i Annie Świrszczyńskiej głos zabiera kierownik literacki Teatru Młodego Widza — prof. Władysław Józef Dobrowolski.

PROF. Władysław Józef Dobrowolski mówi, że funkcje literackie doradcy i kierownika spełniają już w kilku teatrach w Polsce. Obecnie został wybrany delegatem na Zjazd SPAT i F-u. Jego 23-letnie doświadczenie w pracy teatralnej pozwala mu nie tylko na doradcze, lecz także cenne uwagi dotyczące polityki repertuarowej teatrów krakowskich.

— A więc, panie profesorze, co pan może powiedzieć nam na temat repertuaru scen krakowskich?

— Wydaje mi się, że to, co dotyczy tzw. krytycznej oceny, nie ogranicza się jedynie do środowiska krakowskiego. W polityce repertuarowej scen polskich daje się zauważyć przede wszystkim małą odkrywczość zarówno w stosunku do repertuaru własnego, jak i obcego.

— To znaczy, że mało wystawiamy sztuk nowych i mniej znanych autorów?

— Nie tylko o to tu chodzi. Zaraz postaram się to wyjaśnić na przykładzie Otóż istnieje jakiś ciasny krąg, w którym obracamy się ciągle planując repertuar teatralny. Jeśli weźmiemy komedie Fredry, to nie ma chyba takiego teatru w Polsce, który by w ciągu X-lecia nie wystawił „Zemsty“ i „Ślubów panienskich“, ewentualnie „Fana Jowalskiego“. Tymczasem nasz „stary“ Fredro jest autorem jeszcze wielu innych sztuk, które w ostatnich 20 latach nie były grane nigdzie w Polsce. Wymienimy tu chociażby takie pozycje, jak „Dyliżans“, „Rewolwer“ i „Wychowanka“ (szuki calowieczerowate mające bardzo aktualny wydźwięk społeczny).

— A repertuar sztuk obcych?

— Przytoczę tu dla przykładu najwybitniejszych i powszechnie uznanych dramaturgów. „Opowieść zimowa“ Szekspira nie była grana na scenach teatrów polskich od 30 lat. Obecnie znajduje się ona w stadium prób w naszym teatrze (inscenizacja i scenografia J. Gailla). Podobnie przedstawia się sprawa ze sztukami Lope de Vegi i Calderona. Zaledwie parę komedii obiega w kolo deski naszych teatrów — inne nie są w Polsce zupełnie znane.

Komedie renesansu włoskiego z X i w. — tu muszę zaznaczyć, że nie nadają się one do repertuaru Teatru Młodego Widza — w ogóle nie są grane przez nasze teatry. Uważam, że nasze teatry, a w tym zwłaszcza również teatry krakowskie — powinny wydobyc także na światło dzienne wiele cennych i ciekawych poeci s klasyki radzieckiej. Wspomnę

tu chociażby Pogodina, jego czołowe pozycje „Po balu“ i „Mój przyjaciel“, których również nie oglądaliśmy do tej pory na naszych scenach.

— A polski repertuar współczesny?

— Nawiasze tutaj do Teatru Młodego Widza, w którym od kilku lat jest kierownikiem literackim. Trzeba zastosować tu pewen podział na repertuar młodzieżowy i repertuar przeznaczony dla najmłodszego widza. Repertuar młodzieżowy nie powinien zasadniczo różnić się od repertuaru dla dorosłych z tym, że główny nacisk trzeba tu położyć na tzw. akcent dydaktyczny. Wystawialiśmy już szereg sztuk dla młodzieży, może nie zawsze repertuar ten był najszybszniej dobrane, ale nie rezygnujemy z ciągłych poszukiwań, mimo pewnych niepowodzeń („Magazyn Małgorzaty Charette“). Czekamy na nowe sztuki współczesne, pilnie przegladamy wszystkie nowe pozycje teatrów obcych (w Związku Radzieckim, NRD, Czechosłowacji, Francji itd.).

O naszych najbliższych i dalszych planach mówiła już na łamach „Echa“ Maria Bilińska, więc nie będę tego powtarzał. Chciałbym natomiast wspomnieć o naszych podstawowych trudnościach w ustalaniu repertuaru dla Teatru Młodego Widza. Najwięcej kłopotu mamy z repertuarem dla najmłodszych. Trudno jest po prostu o dobre sztuki dla dzieci i nie ma w czym wybierać. Poza tym nasz zespół stale się odmładza — co zresztą jest zrozumiałe z uwagi na specyficzne prace naszego teatru — i nie jest rzeczą łatwą przygotowywanie przedstawień przy ciągłych zmianach, jakie powstają w zespole.

Teatr Młodego Widza w Krakowie nie rezygnuje jednak z dalszych poszukiwań i będzie się starał, aby jego repertuar reprezentował jak najbardziej szeroki wachlarz sztuk dla młodzieży, kładąc większy niż dotąd nacisk na pozycje współczesne. Rozmowę przeprowadził ADAM ŻARNOWSKI

Zbiory archiwalne w podziemiach b. pałacu Wielopolskich



Wieloletni pracownik archiwum w podziemiach b. pałacu Wielopolskich — Piotr Felus. (Fot. Z. Woj.)

DUŻY gmach mieszczący się przy placu WW Świtych w Krakowie to były pałac Wielopolskich, dzisiejsza siedziba Miejskiej Rady Narodowej. W podziemiach gmachu znajdują się też cenne zbiory — archiwum.

Długimi korytarzami, elagantami ale dziesiątkami metrów, można przejść do wielu dużych sal zastawionych setkami półek wydawnictw po sam sufit, grubymi w skórę oprawy nymi książkami, pekanyimi tokami zawierającymi różne rękopisy, zarządzenia, wartościowe druki itp.

Najlepiej zna te podziemia i znajdujące się tu zbiory pracownik archiwum Piotr Felus. Zna on również treść i historię o zamordowanej dziewczynie w lochach pałacu. — „Ot tam, gdzie jest ten duży otwór w murze, zamurowana była nieszczęśliwa dziewczyna zamordowana za to, że zakochała się w człowieku z niższej sfer — sama pochodziła“ — mówi Piotr Felus.

Idziemy dalej. Echo stawianych kroków odbija się od potężnych murów. Są rżnnych wywieszek widnieją liczby porządkowe i objaśnienia. Tu znajdują się np. „Akta urodzenia i skonu“ (zgonu), „Akta budowy kolei żelaznej w Podguzi. Są też stare dekumantny o udzieleniu różnym obywatelom miasta koncesji na prowadzenie rzemiosła, pozwolenia prowadzenia handlu, stare statuty różnych towarzystw itp.

Uwagę naszą zwrócił duży zbiór dokumentów dotyczących budowy pomnika Adama Mickiewicza w Krakowie. Z odczytu, wydanej w dniu 23 marca 1883 r. przez Komitet Budowy Pomnika Mickiewicza w Krakowie, dowiadujemy się, że pierwsza myśl budowy pomnika powstała w 1857 r. Pomnik miał być wybudowany ze szkła i, by je pozyskać, komitet wyłd odczwę...

„Jako kto może, tak niechaj do wspólnego dobra dopomoże służąc tem nie tylko własnej, ale i wspólnej pocz. cwej sprawie“ i chwale tego, w którego pieśni lud ziołył, swych myśli przebie i swych uczuć kwiaty“ — tymi słowami Kochanowskiego i Mickiewicza kończy komitet swoją odczwę.

my, że: „terminem ostatecznym do nadsyłania prac konkursowych jest dzień 31 marca 1884 r. do godz. 3 po południu“.

Wiadomość, że naród polski buduje swemu wieszczowi Adamowi Mickiewiczowi pomnik w Krakowie dociera również za granicę. Znajdują się tu dzienniki w języku niemieckim, czeskim i innym, których autorzy szeroko omawiają ten temat.

Wreszcie doszło do zatwierdzenia projektu pomnika Adama Mickiewicza. Rozpoczęły się dyskusje, gdzie pomnik ten wienien stanąć. W dniu 22 czerwca 1888 r. po całym Krakowie zostały rozrzucone ulotki w sprawie pomnika, której treść przytaczamy w całości:

„Znowu fałszywe pogłoski rozeszły się po Krakowie a telegraficzna droga nawet do Warszawy się dostały, jakoby komitet scisły podpisał już umowę z p. Rygiernem i wybrał plac Szczepański jako miejsce na pomnik Mickiewicza. Rada Miejska niepokojona nawet została interpelacją na zasadzie podobnej pogłoski. Scisły komitet, który zawsze dotrzymywał słowa danego, iż natychmiast każda uchwałę cyrkularzem w prasie komunikować będzie zasługując na tyle wiary, aby poczekano i w tym wypadku na urzędową wiadomość. Otóż zapewnić możemy, że na ostatnim posiedzeniu ścisłego komitetu dyskusowano projekt kontraktu z p. Rygiernem, a kwestya miejsca nie była nawet na porządku dziennym“.

Wkrótce ustalono, że pomnik Mickiewicza ma stanąć na Ryнку Głównym. Uroczystości odsłonięcia pomnika odbyły się w dniach 25 i 27 czerwca 1888 r. (Na tym miejscu pomnik Mickiewicza stał aż do chwili zniszczenia go przez hitlerowców).

W archiwach tych znajdują się także atle sztuki grananych w teatracie krakowskiej. Z nich to dowiadujemy się, że np. w sobotę, 4 stycznia 1916 roku Teatr Miejski w Krakowie wystawił „Zemstę“ Fredry z udziałem znakomitych artystów Ludwika Solińskiego w roli Dymalskiego i Zielworożca w roli Cześnika Raptusiewicza.

Wartościowych materiałów archiwalnych znajduje się tu bardzo dużo. Ze zbiorów tych odczytać można historię naszego miasta, jego wloty i upadki, czasy dobre i czasy złe.

ZDZISŁAW WOJCIKIEWICZ

W GMACHU Sejmu w Warszawie trwa intensywna praca związana z odbywającą się od 16 marca sesją budżetową. Po dwóch dniach posiedzeń plenarnych obradują obecnie nad budżetem komisje: Budżetowa, Obrotu Towarowego, Oświaty, Nauki i Kultury, Pracy i Zdrowia, Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Spraw Zagranicznych i szereg podkomisji, po czym projekt budżetu wróci na plenum Sejmu, gdzie będzie przedmiotem dyskusji.

Tak więc znajdujemy się w okresie prac wielkiej doniosłości dla całego narodu polskiego i nie tylko dla narodu polskiego. Bo jeśli „w projekcie budżetu państwa odbija się cały plan pracy rządu na rok bieżący” — o czym mówił w swym exposé Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, to wzięwszy pod uwagę dzisiejszą pozycję Polski w świecie, jej znaczenie w miliardowym obozie krajów pokoju i socjalizmu, jasne się staje, że plan pracy naszego rządu posiada istotne znaczenie wykraczające daleko poza granice Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Plan pracy rządu polskiego określa bowiem perspektywę dalszego rozwoju naszej ojczyzny jako suwerennego państwa rządzonego przez

lud dla ludu. Z samej istoty takiego państwa wywodzi się pokojowy charakter jego polityki, służącej interesom własnego narodu i zarazem ogólnoludzkim dążeniem wszystkich narodów. Dlatego to dzisiejsza Polska związana serdecznie sojuszami i współpracą z Związkiem Radzieckim oraz wszystkimi krajami obozu pokoju i socjalizmu, Polska nieustannie rosnąca w siłę, cieszy się poparciem i sympatią ludzi prostych na całym świecie.

W EXPOSE Prezesa Rady Ministrów, spośród szeregu wymownych liczb jedna szczególnie działa na wyobraźnię. Oto przyrost produkcji przemysłowej w 1954 r. o 11 proc. w porównaniu z r. 1953, równa się w cyfrach absolutnych blisko połowie rocznej produkcji całego przemysłu w okresie przedwojennym. Takie jest tempo naszego rozwoju. To tempo wzrostu oraz braterska współpraca z całym obozem pokoju wyznacza nam nową, coraz silniejszą pozycję w świecie.

W tych warunkach szczególna też odpowiedzialność spoczywa na Sejmie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, który, zgodnie z art. 15 p. 2 Konstytucji „... jako najwyższy wyraziciel woli ludu pracującego miast i wsi urzeczywistnia suwerenne prawa narodu”.

Tak więc w miarę wzrostu sił Polski, w miarę realizacji coraz większych zadań rozwoju gospodarczego i kulturalnego oraz umacniania obronności państwa, w miarę pogłębiania ludowladztwa w naszej ojczyźnie, w miarę wypełniania przez cały naród wskazań II Zjazdu i III Plenum KC PZPR, zwiększają się i obowiązki Sejmu. Bardziej wszechstronna i skuteczna musi się stać sprawowana przez Sejm kontrola pracy państwowej we wszystkich dziedzinach.

Nie przypadkiem, też właśnie teraz, w czasie sesji Sejmu potrwa dzień niż sesje poprzednie. Nie przypadkiem intensywniejszą niż w ubiegłym okresie pracę podjęły Komisje Sejmowe.

A kiedy projekt budżetu wróci z Komisji na plenum Sejmu i po dyskusji budżet zostanie uchwalony, przyjdzie czas jego realizacji. Trze-

ba będzie tak wydawać pieniądze przeznaczone w poszczególnych działach, aby przynosiły maksymalny pożytek obywatelowi, jego rodzinie, narodowi całemu.

PROJEKT budżetu ogłoszony we wczorajszej prasie zakłada m. in. oprócz wydatków na dalszy rozwój przemysłu ciężkiego, podstawę wszelkiego rodzaju gospodarki, wydatki na rozwój przemysłu wytwarzającego artykuły codziennego użytku, obok wydatków na wzrost produkcji rolnej, wydatki na nowe inwestycje, nowe izby mieszkalne, zwiększone o 10 proc. wydatki na ochronę zdrowia ludności, więcej pieniędzy na oświatę, na przedszkola, itd., itd.

Podstawowe części składowe wydatków budżetowych, wydatki na gospodarkę narodową i usługi społeczno-kulturalne obejmują łącznie przeszło 3/4 ogólnych wydatków budżetowych, co świadczy wymownie o pokojowym charakterze naszego budżetu.

Budując pokojową siłę socjalistycznego państwa nie zapominamy jednak o wrogach nam i całemu obozowi pokoju agresywnych kowaniach imperializmu. Troska o bezpieczeństwo kraju, o zapewnienie nienaruszalności jego granic znajduje też swe odzwierciedlenie w budżecie, który na obronę przeznaczają 10,4 proc. wydatków.

Projekt budżetu zamyka się nadwyżką ponad 7 miliardów złotych wpływów nad wydatkami. Nadwyżka ta ma stanowić pokrycie dla wykonania zadań w dziedzinie wzrostu realnych płac i poprawy dochodów chłopów oraz dla działalności kredytowej Narodowego Banku Polskiego.

Wszystko to uwarunkowane jest jakością i sumiennością naszej pracy, oszczędnością i walką z marnotrawstwem oraz brakotrobstwem. Uwarunkowane jest sprawnym i terminowym wykonywaniem planów i karczowaniem zła, jakie jesz-

cze tkwi w naszym życiu, hamując realizację wielu zamierzeń gospodarczych i nie tylko gospodarczych. Uwarunkowane jest rozwijaniem krytyki i samokrytyki, pobudzaniem twórczej inicjatywy mas, społeczną kontrolą wykonania zakreślonych zadań. Słowem — jak zwykle w naszych warunkach i tym razem decyduje postawa całego narodu, jego zespolenie w szeregach Frontu Narodowego, który skupił wszystkich patriotów pod hasłem walki o pokój i plan 6-letni.

Dlatego też istotnego znaczenia dla wypełnienia zadań ostatniego roku 6-letki nabiera dalsze uaktywnienie pracy Sejmu, zespołów poselskich i poszczególnych posłów, którzy wywodząc się z rozmaitych środowisk społecznych zostali powołani przez nas w wyborach jako czołowi reprezentanci Frontu Narodowego do najwyższego przedstawicielstwa narodu. Dlatego istotne jest jeszcze ściślej powiązanie się posłów ze sprawami swego terenu, ze sprawami i swoimi wyborców z ich troskami i potrzebami oraz aktywna pomoc w działaniu zapobiegającym tym potrzebom.

Ścisłe zespolenie posła z różnorodnymi zjawiskami życia, uważne wsłuchiwanie się w głos mas, bezpośrednia współpraca z terenowymi organami władzy ludu — Radami Narodowymi, będą pomnażały jego wiedzę o życiu naszego społeczeństwa i pogłębiały jego doświadczenia w pracy polityczno-społecznej. Tym samym muszą wywrzeć twórczy wpływ na pracę samego Sejmu.

Blizsze aktywniejsze związanie się posła z wyborcami będzie też miało pierwszorzędnej wagi znaczenie dla dalszego umacniania Frontu Narodowego, dla dalszego umacniania jedności moralno-politycznej narodu, która jest podstawowym czynnikiem określającym powodzenie wszystkich zamierzeń naszego ludowego państwa. (D)



Nowy statek Polskiej Marynarki Handlowej „Romuald Traugott” w porcie gdzińskim. (Fot. — CAF)

Jerzy Wyszomirski Szaniawski dramaturg

PRZED kilku tygodniami Jerzy Szaniawski obchodził 70 rocznicę urodzin i 40-lecie pracy literackiej. W wielu pismach ukazały się jego fotografie i dłuższe lub krótsze o nim artykuły. W warszawskim Domu Literatów odbyła się stosowna uroczystość. Przemawiał Leon Kruczkowski i minister Sokorski, który udekorował jubilatą Krzyżem Komandorskim Odrodzenia Polski. O twórczości Szaniawskiego porywający referat wygłosił Wojciech Natanson, poświęcając mu jednocześnie piękny szkic w zeszycie lutowym „Twórczości”. Tak więc jubilat został uczczony. Ale czy tego rodzaju „formalne” — że się tak wyrażę — uczczenie jest wystarczające? W jednym z artykułów czytaliśmy: „Nazwisko Jerzego Szaniawskiego jest czytelnikowi naszemu prawie nieznaną”. W innym: „Po kilku latach milczenia i obojętności, z jaką traktowano trud artystyczny Szaniawskiego, nareszcie zajmuje on właściwe miejsce w rzędzie czołowych twórców naszej sztuki: wielozor jubileuszowy w Domu Literatów dał temu serdeczny, jednoznaczny wyraz”. Trzeci pisze: „Wiadomo, że w roku bieżącym ujrzymy na scenie kilka sztuk Szaniawskiego, wielbiciele jego talentu powitali z prawdziwą radością”.

Ta ostatnia wiadomość jest najważniejsza: Szaniawski znowu będzie wystawiany. Bo ta pierwsza — „prawie nieznaną” — napawa smutkiem. Ale, niestety, jest prawdziwa.

WŁAŚCIWIE dopiero od niedawna dzięki „Przekroju” sędziwy pisarz przypomniał się szerszym kręgom czytelników. I to nie jako dramaturg, lecz jako nowelista, autor opowiadań o profesorze Tutcie, który też na jubileusz autora wyszedł w Krakowie w wydaniu książkowym. A przecież nowelista nie jest dla Szaniawskiego istotną. Jego żywiołem był zawsze teatr. I słuszenie któryś z artykułów podkreślił, że Szaniawski to jeden z najwybitniejszych dramaturgów naszych pierwszej połowy w. XX. Wszakże w sztukach jego występował i poczytywał to sobie za szczególną przyjemność artystyczną tacy aktorzy, jak: Osterwa, Jaracz, Brydzińska, Adwentowicz, Zelwerowicz... A w jaki sposób dramaturg może przemawiać do publiczności, jak nie ze sceny? Jeśli nawet ogłaszać sztuki jego drukiem, będą to zawsze rzeczy martwe. Sztuka musi żyć na scenie.

Ostatnią sztuką Szaniawskiego, graną u nas — i to z ogromnym powodzeniem — w Krakowie, w Stalinoogrodzie, Toruniu, Bydgoszczy, w Łodzi — były „Dwa teatry”. Działo się to w r. 1946/47. I odtąd cisza. Nic dziwnego, że Szaniawski jest „prawie nieznaną”. Oczywiście — najmłodszemu pokoleniu, bo starsi pamiętają go dobrze, i cenią wysoko, i otaczają uznaniem, jak o tym pisze W. Natanson w „Twórczości”.

Zapewne, nie wszystkie międzywojenne sztuki Szaniawskiego muszą koniecznie być dziś wystawiane: ta czy inna może tracić myślną. Z obfitej jednak twórczości dramatycznej (chyba z piętnastu sztuk) Szaniawskiego można wybrać co, co jest rzeczywiście trwałe — taki np. „Most”, prawdziwie realistyczny, albo „Adwokat i róża”, granego przez szereg lat nie tylko na wszystkich scenach polskich ale i na kilku zagranicznych.

OGŁADAMY w tym dramacie człowieka — zimnego, zdawałoby się, bo prawnika i adwokata, w którego duszy jego ogródek różany ułożony jest z najistotniejszą treścią życia — żoną, nad wszystko ukochaną. Żona jest różą jego życia, a wciąż rozkwitająca, pielęgnowana róża — obrazem żony. I oto do ogródka zakrada się co noc złodziej: kradnie mu różę. Ale adwokat czuje, adwokat wie, że ten młody złodziej nie po różę przychodzi: chce mu skraść co innego. Młodzieniec musi odpowiedzieć przed sądem za kradzież róż z cudzego ogrodu.

I oto sytuacja niezwykle: matka chłopca zwraca się do właściciela róż jako do sławnego adwokata, żeby bronił jej syna. A gdy adwokat patrzy na nią osłupiały, mówi z prostotą: Jak to? Mogłeś bronić nieraz ludzi naprawdę nieonych, złoczyńców, gdy innym krzywdę wyrządzali, ale kiedy ciebie ktoś skrzywdził, chcesz go potępić i nie chcesz mu pomóc? I adwokat pochyła głowę, poddaje się nakazowi moralnemu, będzie bronił tego, kto kradnąc różę, skradł mu żonę.

Każdy z nas przecie miał nieraz w życiu podobne chwile walki wewnętrznej, rozterek, zażargu duchowego między uczuciem a powinnością. Ale nie każdy zdawał sobie z tego należycie sprawę. Oóż, Szaniawski umie tego rodzaju zażargu pokazać na scenie, że stajemy wobec nich, jak przed zwierciadłem, w którym widzimy samych siebie. A że rozwiązanie tych zażargów w sztukach Szaniawskiego jest zawsze wysoce etyczne, sztuki jego działają na nas orzeźwiająco jak strumień ożywczy: są bardzo ludzkie, humanistyczne, uszlachetniające.

Uchwała Rady Ministrów w sprawie usprawiedliwienia nieobecności w pracy

Rada Ministrów powzięła na wniosek Centralnej Rady Związków Zawodowych uchwałę, zmieniającą swą poprzednią uchwałę z 5 maja 1950 roku w sprawie określania przypadków usprawiedliwiających nieobecność w pracy oraz warunków i trybu usprawiedliwiania nieobecności.

Uchwała z 5 maja 1950 roku zawiera wyczerpujące wyliczenie warunków przyczyn opuszczenia pracy (§ 3), co wykluczało możliwość usprawiedliwiania nieobecności z innych powodów, wynikających z różnych ważnych życiowych okoliczności.

Zmiana wprowadzona na mocy ostatniej uchwały Rady Ministrów w § 3 uchwały z maja 1950 roku polega na dodaniu przed wyliczeniem ważnych przyczyn usprawiedliwiających nieobecność w pracy słowa „zwłaszcza”, co stanowi wskazówkę, że choć wyliczenie to obejmuje powody główne i najczęściej występujące, to jednak nie wyczerpuje wszystkich przypadków, w których nieobecność pracownika z powodu ważnych życiowych okoliczności może być uznana za usprawiedliwioną.

W ten sposób uchwała upoważnia kierowników zakładów do kwalifikowania przyczyn nieobecności w pracy lub powodów zwolnienia od obowiązku przybycia do pracy, w pewnych granicach, według własnej oceny. Oczywiście nakłada to na kierowników zakładów obowiązek szczerze i wnikliwie i skrupulatnie badania każdorazowo przyczyn nieprzybycia pracownika do pracy.

Na mocy ostatniej uchwały Rady Ministrów zmieniona została również redakcja § 3a uchwały z maja 1950 roku, który obecnie brzmi:

„1. Kierownik zakładu pracy może zwolnić pracownika od pracy dla załatwienia ważnych spraw osobistych i rodzinnych, które nie mogą być załatwione poza godzinami pracy. Zwolnienie to może obejmować część dnia pracy lub nawet — w miarę konieczności — cały dzień pracy. W przypadkach wyjątkowych, zwłaszcza gdy załatwienie sprawy wymaga wyjazdu pracownika do innej miejscowości, zwolnienie może obejmować najwyżej dwa dni pracy.

2. Kierownik zakładu pracy może usprawiedliwić opuszczenie przez pracownika pracy w ciągu części dnia pracy, gdy zasza ważna przyczyna, nie określona w § 3 i nie dająca się przewidzieć, która czyniła niemożliwym stawienie się pracownika do pracy bez narażania na uszczerbek jego zdrowia lub zdrowia bliskiej mu osoby albo na inną poważną stratę”.

Uchwała Rady Ministrów ogłoszona już została w numerze 20 Monitora Polskiego z dnia 12. III. 1955 i weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Ciekawostki ze świata

NIEZWYKŁY REJS
W tych dniach u nadbrzeży leningradzkiego portu morskiego zuchli kotwice powracający z dalekiego rejsu motorowiec oceaniczny „Ob”. Fakt ten jest żywo komentowany przez mieszkańców Leningradu, bowiem nigdy dotychczas nie zdarzało się, aby w zimie wypływały do portu leningradzkiego jednostki dalekookreślnic.

RYBA SPRZEDA MILIONÓW LAT
W pobliżu wyspy Anjou, należącej do archipelagu Komorów (między kontynentem Afryki a Madagaskarem) złowiono po raz pierwszy samicy ryby Coelacanthus. Gatunek ten odznacza się formą ewoluującą sprzed milionów lat: nie znany był zupełnie ichtologowi i złowienie jednego egzemplarza w 1653 roku wywołało sensację w świecie naukowym.
Cztery poprzednie okazy Coelacanthusa złowiono na Oceanie Indyjskim były samcami.

Satyra radziecka



NIC NOWEGO
— Czy już zapoznaliśmy się panowie z planami kanclerza Adenauera?
— Tak jest, panie generale! — przed dwudziestu laty!
„Perec” Kijów

Ostatni finaliści Konkursu Chopinowskiego

OSTATNIE finałowe przesłuchanie trzeba zaliczyć do szczególnie ciekawych. Grało na nim dwóch pianistów polskich: Miłosz Magin i Andrzej Czajkowski oraz dwóch węgierskich György Banhámi i Tamás Vasary oraz pianistka japońska Kiyoko Tanaka. Głównie zainteresowanie skupiły na sobie oba wykonania koncertu e-moll. Trudno rzeczywiście o bardziej różne zestawienie niż to, które usłyszelismy w wykonaniu Magina i Tanaki. Był to przykład zupełnego innego pojmowania Chopina jako kompozytora romantycznego.

Chopin należał do epoki, która obfitowała w talenty muzyczne i odznaczała się bujnym rozwojem sztuki. Były to lata rozkwitu humanistycznych idei, walki o prawa jednostki w imię ideałów wolności, równości i braterstwa, walki z dogmatyzmem krępującym woli ludzką i schematyzującym uczucia; patriotyczne porwy zespały się z miłosnymi uniesieniami. Przyczyna osobiste stawały się sprawą najważniejszą nawet wtedy, gdy bohater „cierpiał za miliony”. Okres ten nosił miano romantyzmu i bardzo zaważył na późniejszym rozwoju sztuki.

Przez długi czas w postawie romantycznej potłumił się tylko sentymentalizm, wybujała uczuciowość, nie ograniczona fantazja. Stąd powstał wizerunek Chopina: wdychającego melancholicznie młodzieńca, dla którego świat kończył się na Gładowskiej, Wodziańskiej i George Sand. Od dalekiej od ojczyzny nadawało jego postaci urok tęsknoty za ojczyzną, która zawsze wyobrażała się w nim. To nadawało mu bardziej wzniosłe cechy szlachetnego patriotyzmu. A na temat nieobliczalnej dąsy romantycznego artysty wypisano tony ksiąg — symbolem stały się rozwichnione włosy, marzycielski wzrok zatopiony w chmurach lub niezmierzonoj dali, głowa niespokojna od palących myśli, peleryna na ramionach.

ROZUMIENIE POLSKOŚCI CHOPINA
ISTNIEJĄ różne indywidualne style wykonawcze, ale styl indywidualny nie może przekreślać charakteru właściwego danemu kompozytorowi lub odbiegać od niego. W środowisku słowiańskim lepsze i głębsze jest zrozumienie polskości Chopina, łatwiejsze jest uchwycenie ludowych rysów w jego muzyce. Oczywiście i tutaj są wyjątki jak Ringelissen czy Fu Tsung.

Jak bliska nie tylko dziś ale i dawniej była muzyka Chopina środowisku rosyjskiemu świadczy fakt, że właśnie rosyjski kompozytor Bałakirew pierwszy wydobyl z zapomnienia Żelazowa Woje, że Lisznow i inni kompozytorzy pisali muzykę poświęconą Chopinowi, że z nutami utworów Cho-

Opowiadamy na pytania Czytelniczki
Chopinowskie tradycje i szkoły pianistyczne
pozostalymi. Gdy postrzymy na pierwsze miejsca w każdym z dwuletnich konkursów, to widzimy, że zawsze artyści polscy i radzieccy górowali nad uczestnikami innych krajów.
Na I Konkursie w r. 1927 I nagrodę otrzymał Lew Oborin (ZSRR), II i III przypadła Polsee w osobach Stanisława Spinalskiego i Róży Etkla, IV wziął Grzegorz Ginsburg (ZSRR).
Na II Konkursie I nagrodę zdobył Aleksander Umński, obywatel francuski, pochodzenia rosyjskiego. II — Imre Ungar (Węgry), III Bolesław Kon (Polska), IV — Abram Inzer (ZSRR). Na III Konkursie — dwa pierwsze miejsca zajęli pianisci radzieccy: Jakub Zak i Rosa Tamarkina. IV Konkurs, jak pamiętamy, też zaznaczył się przewagą Polsei i Związku Radzieckiego.
Co się tyczy pianistów radzieckich, ogromną rolę odgrywa tu tradycja, sięgająca swymi korzeniami słynnej rosyjskiej szkoły pianistycznej zapoczątkowanej w XIX wieku przez Antoniego Rubinsteina. Podobnie jak cie-

pina pod poduszką sypiał młody Skriabin.
Nie bez znaczenia jest fakt, że ekipy krajów demokracji ludowej otoczone były opieką ze strony państwa i szczególnie troskliwie dobrane. Szóstka pianistów radzieckich została wyłoniona z 300 kandydatów, którzy stanęli do I eliminacji. U nas trzykrotnie eliminacje, miesięczny obóz, caloroczna opieka zapewniająca kierownictwo pedagogiczne, możliwość koncertowania, co daje obycie z estradą i stypendium umożliwiająca nietroszczenie się o warunki materialne dale w rezultacie wyniki.

DECYDUJE... MATEMATYKA
W RESZCIE mogą być takie czy inne sady indywidualne, ale ostatecznie o wynikach Konkursu decyduje matematyczna wypadkowa. Matematyka sprawia czasem niespodzianki w takich sytuacjach. Okazuje się bowiem nieraz, że artysta, który za każdym razem zagrał tylko właściwie, poprawnie, bierze górę nad tym, który choć nierówny jest ciekawą indywidualnością. Jak tu wierzyć matematyce kiedy wkracza ona w dziedzinę piękna? Niestety, trzeba, bo nie ma jej czym zastąpić przy obliczaniu punktów.
ELŻBIETA DZIEBOWSKA

TRADYCJA I SZKOŁA PIANISTYCZNA

HISTORIA Konkursów Chopinowskich wykazuje, że nie od dzisiaj ekipa polska i radziecka przeważa nad

Studenckie zespoły dramatyczne UJ

przygotowują się do V Światowego Festiwalu

Wystawią one m. in. „Niemców“ Kruczkowskiego

W PRAWDZIE jeszcze sporo czasu dzieli młodzież studencką od sierpniowego spotkania...

Gabinet Techniki i Racjonalizacji powstaje przy KZPG

RACJONALIZATORZY Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego...

Przeżył się to bez wątpienia do czytelnika...

Rozprawy kandydackie w AGH

W dniu 26 bm. o godz. 10 w auli Akademii Górniczo-Hutniczej odbędzie się publiczna rozprawa kandydacka...

Zapomniana ulica

WIELE krakowian nie orientuje się, gdzie leży ul. Kazimierza Wielkiego...

31 marca upływa termin sprzedaży węgla

Oddziałowi Obrótu Artykułami Przemysłowymi PSS...

Robotnicy KFA nie będą chorować na pylicę płuc

NIKTORZY robotnicy, zatrudnieni w Krakowskiej Fabryce Armatury...

Redakcja: Kraków, Wiśna 2, II p. Redkuje Kolegium.

Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiśna 2, II p., tel. 558-62.

Biurowisko: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40.

żna by młec wątpliwość, czy studenci podążają temu zadaniu...

KIEDY będziemy oglądać brechtowską sztukę? Na pewno z końcem kwietnia...

Jeżeli jest jeszcze jeden bardzo oryginalny zespół...

„Niemcy“ Z. Kruczkowskiego, „Śmierć Hamleta“ A. Wydrzyńskiego...

Otrzymali 500 nagród w konkursie „Echa“

TU NIE decydował ani wiek, ani płeć...

Nasi Czytelnicy zebrałi pokąźne ilości złomu...

Spółród osób siedzących na sali Teatru Młodego Widza...

Jeśli impreza wtorkowa, będąca ukoronowaniem wielkiego konkursu „Echa“...

Na parę minut przed rozpoczęciem imprezy, zjawili się za kulismanami...

„Ale co teraz będzie z nauką? — martwi się już „na zapas“ troskliwa namusia“...

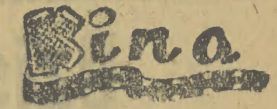
Nim jednak zdążyliśmy przekazać tę cenę wiadomości konferansjerowi...

„III nagroda: Krzysztof Szostak. Chłopiec wchodzi na scenę odbiera rower...“

„Ktoremu chłopcu nie uśmiecha się kariera Królaka? — Sport sportem, Krzysiu, ale radzimy ci szczerze...“

— Nagroda 69: pantofle domowe damskiej Ob. Szymon Petelal

CO GDZIE KIEDY



NIEDZIELA Słowackiego — godz. 14 — „Rigoletto“...

PONIEDZIAEK Słowackiego — godz. 19.15 — „Rigoletto“...

NIEDZIELA I PONIEDZIAEK Apollo — godz. 16, 18 „Pocmat o miłości“...

Palac Sztuki — wystawy indywidualne

Galeria w Sukleńcach — „Norman bin a rzeczywistość polska na przełomie XVIII i XIX wieku“

APTEK Mogińska 16, Grodzka 17, pl. Matejki 2...

SZPITAL DYZUR CHIRURGICZNY NIEDZIELA Oddział Szpit. Miejskiego im. Narutowicza...

DYZUR POŁOŻNICZY NIEDZIELA III Oddz. Ginekologiczno-Położniczy PSK.

RADIO NIEDZIELA, 20.III.55 R. 6.30 Progr. dnia 6.40 Wiad. 6.45 „Od mel. do mel.“...

Naukowcy krakowscy współpracują z fabrykami w całym kraju

NAUKOWCY Krakowskiego Instytutu Odlewnictwa nawiązali współpracę z wieloma zakładami...

W Poznańskich Zakładach Metalurgicznych „Pomet“ uruchomiono przed kilkoma dniami nowoczesną odlewnię...

Pracownicy poszukiwani Głównego księgowego (ze znajomością jednolitego planu kont)...

Popularne śniadania wydaje JUŻ OD GODZINY 7-mej Jadł. „KraKowianka“

Table with dates: MARZEC, 20 Niedziela Anatola, 21 Poniedziałek Benedykta

Co PODAJE DZIS NA OBIAŁ

Zupa szczawiowa z grzankami. Mostek cielęcy faszerowany, kartofle, marchewka.

Legumina z bulki tartej Przepis na leguminę: 4 żółtka utrzeć z 4 łyżkami cukru...

Adaruliemni KRAKOWIA

PROJEKT RACJONALIZATORSKI. WYOBRAZIE sobie były bez sznurówadel, albo skrzypce bez strun...

W tym samym dniu, o godz. 12 odbędzie się rozprawa kandydacka inż. Jerzego Kolbego.

NA DWOCH ANTEK, ty podobno chcesz kupić spodnie do pracy?

— Tak. — Widzisz, ja wczoraj kupiłem i chciałem ci powie dzieć, abyś ty już nie kupował.

— A co, niedo bre są, czy jak? — Nie, ale widzisz... Kupiłem w sklepie Centrali Odzieżowej, ładne, brązowe spodnie za 125 zł.

TYLKO KOMPLET... JESLI chcesz kupić tyżkę lub widelec, na próżno będziesz zdzierał tyżki...

— Sprzedajemy tylko komplety. A Tobie komplet jest niepotrzebny.

Filmy jako pomoc naukowa dla studentów AM KRAKOWSKA Akademia Medyczna otrzymała z Ośrodka Dokumentacji Filmowej przy Głównej Bibliotece Lekarskiej w Warszawie...

Niektóre z filmów są z zakresu położnictwa, jeden — z utrwalcenia na taśmie operacja raka.

Filmy przedstawiają szereg skomplikowanych operacji oraz zabiegów chirurgicznych.

Redakcja: Kraków, Wiśna 2, II p. Redkuje Kolegium. Administracja RSW „Prasa”, ul. Wiśna 2, II p., tel. 558-62.

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...

Biuro ogłoszeń: Kraków Rynek Główny 45, tel. 553-40. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 246-78...



Walery Wątróbka ma głos

Wczasy narzeczeńskie

BYLEM z Gienuchną na zimowych wczasach w Zakopanem. Nie można powiedzieć, było bardzo przyjemnie, zwłaszcza że wyszło na we rozporządzenie Funduszu Wczasów Wypoczynkowych w Zakopanem, że pracujące małżeństwa nie mają prawa w jednym pensjonacie zamieszkiwać. Tylko mąż osobno ze swoimi kolegami, a żona znowu ze swoim towarzyszem z pracy. Do my wypoczynkowe zostali podzieleni według branż.

Po mojemu bardzo słuszenie, bo rzecz wiadoma, że nie tak nie wpływa na małżeńskie dogodne miłość jak tęsknota. Gienuchna była uszeregowana i podniecała tak raban, że już ją chcieli przyjąć do naszego domu, ale ja mrugłem na kierownika tak błagalnie, że zlutował się i prze-tranżił Gienuchnę na drugi koniec miasta. Od tej pory spotykaliśmy się z nią wyłącznie na randkach, które mi sobie naznaczała to tu, to tam.

Czasem nadziewałem się na nią na Krupówkach, o wiele koleży nie zdziżył mi na czas udzielił ostrzeżenia. I muszę powiedzieć, że jacyś zakochałem się w swojej małżonce apiać od początku, tak że świąta za nią prawie że nie dostrzegam. Przez dwa tygodnie żyliśmy jak para narzeczonej. Doszedłem do wniosku, że jako narzeczoną Gienuchna mocno korzysta, w charakterze żony traci dużo tak zwanego osobistego uroku.

Lubię na całe życie zostali się nam wspomnienia z tych wczasów. Jak na przykład wspólna wycieczka na ciuchy do Nowego Targu, gdzie Gienuchna kupiła sukienkę po Marlenie Wytrych i zamierza zrobić z niej dwie pary firanek.

Z najpiękniejszych widoków zostały się nam w pamięci wyspy hawajskie, Kanaly Weneckie i fjordy Norwegii. Wszystko to widzieliśmy w Joplastykonie na Krupówkach, postaliśmy co prawda troszkę w ogonku, ale kudy krócej niż na Gubałówce. Nie mówiąc rzecz prosta o Kaspro-wem. Widoki jeszcze ładniejsze, bo zagranicę, no i ciepło jak w uchu.

Z krajowych widoków najwięcej mi się spodobał uspołeczniony danc-ing cygański za rogatkami Zakopane-go, w Dolinie Kościeliskiej, a zwłaszcza poniedziałek racjonalizatorski pomysł zachowania czystości i tak zwanej toalety, która się znajduje na świeżym powietrzu, w podwórku za dancingiem.

Pomysł jest dosyć prosty. W czasie przejściu figuruje na ścianie napis „OO” i strzela, w jakim kierunku trzeba się udać. A troszkę dalej ładnie rzeźbiona w zakopanie-skim stylu tabliczka opiewa: „Wsta-ga, żyj pies”. Kto przeczyta przeważnie żywo cęca się do tyłu, ale nie zawsze można. Tędy ja z narze-żeniem życia przeleciałem przedko przedworko i wpadłem do tej toalety.

Ktoś się jeszcze odważył i przyszedł za mną. A ponieważ haczyk nie funkcyjował zmuszony byłem ostrzegawczo warknąć:

— Wrrrrrr!

Jak tamten to usłyszał, ruszył w tył, że tylko śnieg się za nim zakotłował.

Czy zły pies tam faktycznie urzęduje, nie wiem, bo żem go nie widział, w każdym razie pomysł jest pierwszorzędny i mógłby dać jeszcze lepsze wyniki po linii czystości, żeby nie to, że Polacy naród bohaterki.

WIECH

Na chwilę przed gwizdkiem sędziego

Nowa porcja rozgrywek w lidze wojewódzkiej może przynieść dalsze niespodzianki

WUBIEGLA niedzielę wystartowała krakowska liga wojewódzka. Pierwsze mecze przyniosły szereg niespodzianek, w postaci porażek najlepszych drużyn zeszlono-cznych. Mistrz ligi krakowskiej Kolejarz Prokocim przegrał wysoko z Unią Borek 2:6, Sparta Biezanów pokonała Włókniarza Andrychów 4:1, a Stal KZWME odniosła zwycięstwo nad Spartą KZPS 2:0. Pokonane zespoły w zeszlono-cznych rozgrywkach zajmowały czołowe miejsca, a obecnie wyraźnie obniżyły swe loty.

Bardzo dobrze natomiast wystartowały drużyny ZS Stal, które w pierwszej tabeli zajęły trzy produkcyjne lokaty. Przewodnikiem została drużyna Stali Huta im. Lenina. Odniosła ona wysokie zwycięstwo 6:0 nad „beniaminkiem” trzeciej ligi — Unią Tarnów, a forma, jaką w tym sezonie reprezentują piłkarze z Nowej Huty wskazuje na to, że drużyna ta będzie jednym z najsilniejszych zespołów ligi wojewódzkiej. Podobnie jak w roku ubiegłym do czołowych jedenastek naszej ligi zalicza się również Stal Zywiec, która pokonała gładko Włókniarza Chelmek 3:0.

W dniu dzisiejszym rozegrane zostaną dalsze spotkania, przy czym do najciekawszych zaliczyć należy: pojedynkę zeszlono-cznego mistrza ligi wojewódzkiej Kolejarza Prokocim z wicemistrzem Stalą Zywiec, oraz mecze Stali Huta im. Lenina z Włókniarzem Andrychów, Pierwszy mecz rozegrany zostanie w Prokocimiu, a drugi na boisku Stali ZBM i A. Ponadto w Nowym Sączu miejscowy Kolejarz gra ze Spartą Biezanów, w Chelmu Włókniarz z LZS Czajny, a na boiskach krakowskich Sparta KZPS ze Stalą Tarnów (boisko Cracovii), Sparta Bronowice na swoim boisku z Unią Borek, oraz Budowlani Nowa Huta ze Stalą KZWME (boisno Gwardii Kraków). Pauzuje dzisiaj Unia Tarnów.

Dzisiejsze spotkania zapowiadają się bardzo interesujące i na pewno zgrupują na siedmiu boiskach wojewódzkiej krakowskiej liczne rzesze zwolenników drużyn ligi wojewódzkiej, oczekujących na nowe porcje niespodzianek.

Koszykarze krakowskiego Startu są już w II lidze

WDALSZYM ciągu rozgrywanego obecnie w Krakowie turnieju 5 drużyn o wejście do II ligi koszykówki CWKS Wrocław wygrał ze Stalą Zieloną Góra 70:56, a Sparta So-pot pokonała Start W-wa 83:79.

Krakowski Start, po porażce z CWKS wygrał dwa spotkania zwyciężając Start W-wa 74:51 i Stal Zieloną Góra 67:53.

Udział w rozgrywkach II ligi zapewniły już sobie drużyny CWKS Wrocław, Sparty Sopot i krakowskie go Startu. O tym, kto będzie czwartym zespołem drugoligowym, zdecyduje spotkanie pomiędzy Stalą Zieloną Góra a warszawskim Startem.

Ostatnie dwa spotkania turnieju rozegrane zostaną w niedzielę 20 bm. o godz. 17.30 w sali WKKF przy ul. Ba-sztowej.

Nusser (CSR) wygrywa skoki do kombinacji norweskiej

ZAKOPANÉ

WIOSNA wleża nie może wyprzeć zimy z Tatr. Wprawdzie w dolinach pokazuje się słońce i na Gubałówce coraz więcej wystawia się leżaków, ale góry toną w chmurach, które spiją gęstym śniegiem. Mroz utrzymuje się w granicach minus 10 st. To sprawia, że warunki śniegowe są dość niezwykle. Odczuł to na swej skórze kombinatory klasyczny, który w piątek na Dużej Krokwi startował w konkursie skoków do kombinacji. Śnieg jest dość nośny, ale jak mówią narciarze „bez powietrza” i ma skłonność do przytrzymywania nart, które stykają się z nim gwałtownie przy lądowaniu.

Podwójny sukces w siatkówce

ROZEGRANE w szczecińskiej hali sportowej rewanżowe międzynarodowe spotkanie reprezentacyjnych drużyn siatkówki Warszawy i Belgradu zakończyło się podwójnym sukcesem Polaków. Drużyna kobiet, podobnie jak w pierwszym spotkaniu w Warszawie, pokonała reprezentantki Belgradu 3:0 (15:3, 15:7, 15:2), a drużyna męska wzięła pełny rewanż za warszawską porażkę, wygrywając w czterech setach 3:1 (14:16, 15:4, 15:5, 15:7).

Już należy zgłaszać zapotrzebowania na bilety na mistrzostwa Polski w zapasach klasycznych

ZGŁOSZENIA na bilety zbiorowe z kół sportowych i zakładów pracy na mistrzostwa Polski w zapasach klasycznych przyjmowane będą do dnia 21 bm. godz. 10. Zgłoszenia kierować należy na adres: sekcja atletyczna Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej, Kraków ul. Basztowa 6.

Wyniki techniczne: 1) Nusser (CSR), skoki — 67 m, 64,5 m, 70,5 m, nota — 208,5 pkt., 2) Kowalski (Polska), skoki — 66,5 m, 67 m, 66 m, nota — 205,5 pkt., 3) Krzeptowski (Polska), skoki — 59 m, 62,5 m, 58,5 m, nota — 201 pkt., 4) Węgrzynkiewicz (Polska) — 61,5 m, 63,5 m, 65,5 m, nota — 200,5 pkt., 5) Melich (CSR) — 62,5 m, 60 m, 66,5 m, nota — 197 pkt., 6) Kataja (Finlandia), 7) Kohl (Austria), 8) Sipponen (Finlandia), 9) Gron (Polska), 10) Raszka (Polska).

Dziś w hali Gwardii rozpoczynają się finały mistrzostw Polski w boksie

Wyłonią one mistrzów i wicemistrzów polskiego pięściarstwa

WKRAKOWSKIEJ hali Gwardii zabrzmią dzisiaj ostatnie uderzenia w gong, kończąc XXVI pięściarskie mistrzostwa Polski. Spośród 132 zawodników, których dopuszczono do udziału w tej wielkiej imprezie, dwudziestu najlepszych skrzyżuje dzisiaj rękawice, by zmierzyć swe siły w walce o miano mistrza i wicemistrza kraju. Po raz ostatni w narożnikach zapalają się będą czerwone lub niebieskie lampki, wieszając sukces lub porażkę.

WALKI finałowe rozpoczną się o godz. 11.30, ze względu na porządek bram wejściowych do hali zamknięte jednak zostaną dla publiczności już o godz. 11.15. Organizatorzy apelują do widzów o wczesne zajmowanie miejsc celem uniknięcia natłoku. Przepominamy również o kategorycznym zakazie palenia papierosów.

Po walkach w poszczególnych wagach, poprzedzone krakowskim hejnałem odbywać się będzie dekorowanie mistrzów i wicemistrzów zwyciężskimi szarfami i dyplomami.

W poniedziałek spotkają się Gwardia Kraków — Sparta Kraków o mistrzostwo I ligi koszykówki

SPOTKANIE w koszykówce drużyn męskich o mistrzostwo I ligi między Gwardią Kraków a Spartą Kraków rozegrane zostanie w poniedziałek 21 bm. w hali ZS Gwardia. Początek zawodów o godz. 18.

DOKĄD idzie PÓJDIEMY?

- BOKS**
- Godz. 12. Hala Zrzeszenia sportowego Gwardia: Finały indywidualnych mistrzostw Polski.
- PILKA NOŻNA**
- Godz. 12. Boisko przy ul. Barskiej: Gwardia Warszawa — Garbarnia Kraków (o mistrzostwo I ligi).
- Godz. 12. Boisko przy ul. Bronowickiej: Stal Lipiny — CWKS Kraków (o mistrzostwo II ligi).
- PILKA NOŻNA**
- Spotkanie o mistrzostwo ligi wojewódzkiej.
- Godz. 14 — boisko Gwardii (boisno): Budowlani Nowa Huta — Stal KZWME.
- Godz. 14.30 — boisko w Prokocimiu: Kolejarz Prokocim — Stal Zywiec.
- Godz. 14.30 boisko w Bronowicach: Sparta Bronowice — Unia Borek.
- Godz. 11 — boisko Cracovii: Sparta KZPS — Stal Tarnów.
- Godz. 11 — boisko Gwardii (boisno): Stal Huta im. Lenina — Włókniarz Andrychów.

ZŁOM SREBRA

W MONETACH I WYROBACH

SKUPEJE

»VERITAS« Kraków, Słowackiego 10

W sklepach, w budce z lodami, wszędzie — waga netto! Waga netto! — Zdawało się, że Donat przegrza te słowa, jak gardło ofiary. — Czy ty rozumiesz? Czy w fizyce, w praktycznej fizyce istnieje waga netto? — Głos mu się targał, pod-małka płacem. — Nieszczęsna sprzedawczyni w ciągłym strachu, pięć razy dokłada i odejmuje tę samą szczyptę masła i nie ma, nie ma wagi netto! Albo niedobór, albo nadmiar, ciągle strach, zawsze poza prawem, przez całe życie. I o to właśnie chodzi. — Przyskończył do mnie, rękę wsadził w kieszeń. — Zrozum, ta kieszeń, w tej małej kieszeni prywatnego właściciela tkwi tajemnica człowieczeństwa. Tu jest tolerancja, luz, luz, tu się niweluje różnica między wagą netto i wagą realną, między bezduszną cyfrą i rzeczywistością. I Boże, wielki Boże — Kiciński złapał się za głowę. — Jak ten robotnik dzisiaj żyje! Przecież to waga netto!

Ubawiony furją Donata, powiedziałam:

— Ludzie, którzy przed wojną nie widzieli robotnika na oczu, nie słyszeli nawet o jego istnieniu i nie mieli pojęcia o tym jak robotnik żyje, wnikała dzisiaj z pasją w każdy szczegół bytu rodziny robotniczej, najgłośniejszą rozpaczając nad stopą życiową ludzi pracy. Ciekawe zjawisko i w pewnym sensie pocieszające. To chyba jakiś dobry skutek władzy ludowej, że nawet ty, Donacie, troszczysz się o los robotnika...

Kiciński nie zdążył odpowiedzieć, bo zadzwonił telefon. Donat podszedł do aparatu, poprawił włosy i odchrząknął:

— Słucham... Dobry wieczór towarzyszu Oziemek. Oczywiście, że pamiętam... Tak, tak, uwzględniłem, oczywiście... — Sprawdził czas na zegarku. — Macie rację, już pora, zaraz wyjeżdżam z domu: Do zobaczenia... — Odłożył słuchawkę i chwilę oddychał głośno, do podłogi, w dół. Wreszcie powiedział cicho:

— Sekretarz naszej podstawowej organizacji. Mam dzisiaj referat na zebraniu...

— To chyba męka wygłaszać referat w takim nastroju... — Dławi, dławi człowieka... — Uczynił gest, jak gdyby rozdzierał kołnierzyk na szyi. — Ale kto mógł przewidzieć! W czterdziestym piątym roku nie było mądrych. Wstąpił człowiek do Pepsusa, zawsze byłem demokratą... I połączyli nas, urządzili nam tutaj w Polsce kanał Wolga-Don, przepraszam: Don-Wolga! Tak, tak, Z wolnej rzeki połączonej przez

sączył się różowy półmrok, oceniał jej oczy, zwilgotniałe i smutne. Przymknęła powieki, na rzesze błysnęła tza. Narzmiąłem, wibrującym głosem, niskim jak dawniej, pożałowała się:

— Zjemy tu cicho, na uboczu, kilku przyjaciół, miły, zgrany kolektyw... I wierz mi, kochany, do dzisiaj byłem szczęśliwym...

— Czyżbyś mój przyjazd?

Pokiwała głową, zaciskając mokre rzęsy:

— Tak, tak... Ale ciebie nie obwiniam. Koszmar mojego życia to Juliusz. I koszmar znowu odżył,

— Nie rozumiem.

— Rozstałam się z Juliuszem we wrześniu, po wejściu Niemców. Kochalam go, to prawda, ale nie byłam kochana, to wiem na pewno. Donat kręcił się przy mnie kilka lat, pamiętasz przecież. Podejrzewał, że łączę mnie coś z Juliuszem, ale nie był pewny. Wypytywał o to bardzo często, aż do samego ślubu... — Dotknęła serwetki i w milczeniu wodziła palcem po hacie. — Wiesz może lepiej niż kto inny — podjęła cicho, z zażenowaniem — jaka byłam lekkomyślna. Nie umiałam się pisać. Usposobienie dla kobiety zabójcze. Bywało, spojrzysz ktoś i już traciłam rozum. Rodzice mieszkali w innym mieście, a w Boga nie wierzyłam jeszcze wtedy, dopiero później, dzięki Donatowi...

Nalala dwa kieliszki i wypila swój, nie czekając na mnie. Mówiła dalej:

— Donat nie nawidził Juliusza. Nie chce mi powiedzieć dlaczego, tylko tyle, że Juliusz skrzywdził go kiedyś bardziej niż ktokolwiek w życiu. Trudno, sobie wyobrazić taką nienawiść. Kiedy kilka lat temu, zaraz po wojnie, powiedział ktoś Donatowi, że Olęchnowicz spalił się w zestrzelonym samolocie, Donat złożył donie i zawałił: „Chwała Bogu, o jednego szubrawca mniej!” A przecież wiemy oboje z tobą, że i Donat i Juliusz są najporządniejszymi ludźmi. To jakaś straszna tajemnica. Donat nie zdradzi jej nikomu, nigdy.

Położyła dłoń na moim kolanie.

— Ty wiesz, tobie Juliusz na pewno powiedział... Oddałabym pół życia, żeby wiedzieć...

(D. c. n.)

JAN ROJEWSKI

Tajemnica

Morze Czarne z całym światem, wpełnęli nas do Wołgi, do zamkniętego morza. I kręć się teraz do śmierci po Morzu Kaspijskim!

Donat poszedł do przedpokoju i ja podniosłem się.

— Niech pan nie wychodzi z mężem — poprosiła z naciśniętym głosem. — Niech pan zostanie... Donat przedko wrócił... — dodała głośnie.

— Predko! doleciało z hallu. — Przed jedenastą nie wypuszczają...

Ewa poszła za nim do hallu. Mówiła cicho, ale słyszałem: — Opanuj się, kochany, i nie wuj z całym światem, masz dom, i dziecko, i mnie... — Umilkłi oboje na chwilę, widocznie w pocatunku, potem Ewa poprosiła przymlinie. — Wstąp kochany do księdza Płonki, obiecałeś. Przecież strach mieszkają w nie poświęconym mieszkaniu.

Gdy Ewa znowu usiadła przy mnie, spytałem:

— Jak wy to łączycie?

— My nie łączymy, my rozdzielamy. Donat mówił, że religia jest dzisiaj oddzielona. Pan Bóg nie wie o Partii i Partia nie wie o Panu Bogu, prawda? I my też tak... — Mówiła to na jednym tonie, jak gdyby mimochodem. Myślała krążyła gdzieś indziej. Po chwili podniosła twarz i spojrzała mi w oczy, ciepło i tkliwie, jak kiedyś patrzyła na Juliusza. Szepnęła:

— Zaczekaj tu chwilę, wszystko mnie uciska, przebiore się i wrócę...

Wróciła w szlafroku, Podeszła miękko, skradając się. Wygasła górna światła, tylko spod abaturów na kinkietach

Migawki z mistrzostw

Między liniami ringu...

ZUZNANIEM pochwalili trzeba sprawny wymiar sędziów, tak punktowych jak i ringowych. Jest już mowa o arbitrach prowadzących mistrzostwa, to podkreślając dobrą na ogół sędziowanie, zwracamy uwagę na jaskrawy przykład pomysłki w walce ćwierćfinalowej Cyran — Plaskociński. Podczas gdy jeden z arbitrowa orzekł zwycięstwo Plaskocińskiego 60:56, to drugi z sędziów zapomniał tym samym stosunkiem punktowym wygrać Cyrana.

MIEDZY halą „Gwardii”, hotelem „Polonia”, gdzie mieści się biuro mistrzostwa, a siłownia II Domu Akademickiego kursują systematycznie dwa autokary, przewożące zawodników, działaczy i sędziów.

NIE miał stanowczo szczęścia w ćwierćfinalach Pańczyszyn z opolskiej Gwardii. Tuż po rozrozczeniu walki z Brychlikiem, w której obaj pięściarze mieli wyrównane szanse, gwardziasta pośliznął się na ringu i skreślił nogę, w rezultacie czego musiał się poddać.

BARDZO odważnie rozstrzygnął swą walkę z Węgrzynkiewiczem Lasek (Białystok) coż, kiedy impetu starczyło mu zaledwie na ok. 2 minuty spotkania, po upływie których szybko podniósł w górę rękawice na znak poddania.